Przedpłata wynosi:

w Krakowie: miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.

Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr.

Numer pojedyńczy 8 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów: *„KURJER“ — KRAKÓW.*

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA: ul. Florjańska 28; ADMINISTRACJA: ul. Szewska Nr. 7.

Z bieżącej chwili.

Prace w sejmach krajowych postępują bardzo raźnie, ponieważ większa część sejmów ma w sobotę ukończyć swe obrady.

W sejmie czeskim toczą się w dalszym ciągu rozprawy budżetowe. Niemcy przecież pomijają tym razem budżet, aby się rozwodzić nad pogrzebaną ugodą. Rozumie się, że Czechom nie szczędzą gorzkich wyrzutów.

Zaznaczyliśmy już, że sejmowi dolno-austrjackiemu przedstawiono projekt ustawy o reformie organizacji opieki nad ubogimi ale projekt ten ma cechy czysto fiskalne i bezwyznaniowe. Nawet paragrafy odnoszące się do wychowania sierót, nie dają ludności chrześcijańskiej pewności, że dzieci chrześcijańskie tylko u chrześcijańskich rodzin będą umieszczane. Wniosek chrześcijańsko-socjalnego dep. dra Luegera, aby dzieci chrześcijańskie, wyłącznie chrześcijańskim osobom oddawano na wychowanie odrzucili liberałowie, uznając go za obrazę dla żydów. Na mówców, którzy popierali wniosek powyższy a mianowicie na księży Schnabla i Scheichera posłowie liberalni napadali zjadliwie a żydowsko-liberalna prasa obrzuca ich błotem obelg i oszczerstw najpotworniejszych. Księdzu Schnablowi zarzucał znany dr Suess a za nim żydowscy dziennikarze brak znajomości zasad chrześcijańskich, przywodząc dla zbicia wniosku dra Luegera nawet słowa Chrystusa.

Wniosek w obronie dziatwy chrześcijańskiej odrzucił sejm głosami żydów i liberałów żydowskich przeciw głosom zjednoczonych chrześcijan. Ponieważ władze miejskie zupełnie są opanowane przez żydów, nie ulega wątpliwości, że sieroty chrześcijańskie u żydów chować się będą na bezwyznaniowców i wrogów religji swych ojców. Jak daleko jeszcze zuchwalstwo żydów się posunie, wobec uchwały sejmu dolno-austrjackiego przewidzieć trudno. Uchwała ta powinna przecież być przestrogą dla wszystkich katolików, którzy, jak zbrodni wypierają się antysemityzmu a karmieni strawą, jaką im podają liberalne dzienniki, są zwolennikami kompromisów z żydami a wrogami wyznaniowości zwłaszcza w wychowaniu publicznem. Mamy na myśli mianowicie ludzi, którzy z powołania powinni przestrzegać, aby młodzież była wychowywana w zasadach chrystjanizmu a godzą się na to, aby w zarządach towarzystw, których zadaniem jest popieranie szkolnictwa ludowego, zasiadali prawie wyłącznie redaktorowie, wydawcy i członkowie rady nadzorczej liberalnego, występującego przeciw szkołom wyznaniowym dziennika oraz członkowie żydowskiego stowarzyszenia „Agudas Achim“.

Nie przypuszczamy, że owe towarzystwa walczyć będą z religją, bo nasi bezwyznaniowcy, tak liberalni jak udający konserwatystów, są dobrymi politykami i śmiejąc się na wzór rzymskich augurów z tego, co piszą i mówią, rozprawiają o tolerancji zapewniają o swym dla religji i Kościoła szacunku, ale nieznacznie, stopniowo szerzą indyferentyzm, z którego wyradza się niewiara, a nawet zawzięta nienawiść do religji a zwłaszcza do chrześcijaństwa. Nieliczni katolicy, a zwłaszcza księża zasiadający (obok członków stowarzyszenia „Agudas Achim“) w zarządach towarzystw, zajmujących się szkolnictwem, powinni dążyć do tego, aby do owych stowarzyszeń weszła jak największa liczba prawdziwych katolików i aby oni także w wydziale zajęli miejsce bezwyznaniowców. Gdyby troskliwe o siebie władze nie chciały bez powodu przyjmować większej liczby katolików do stowarzyszenia, powinni ci, którzy już do nich należą, wystąpić i założyć stowarzyszenie czysto katolickie.

Sejm tyrolski ocenia należycie znaczenie szkolnictwa wyznaniowego; dlatego też reorganizuje nadzór szkolny w duchu religijnym. Nowa ustawa szkolna przepisuje, że w radach szkolnych miejscowych zasiada z urzędu reprezentant Kościoła, niemniej delegaci zakonnych szkół, które do tej pory od wpływu na nadzór szkolny były wykluczone. W radzie szkolnej krajowej mają w przyszłości zasiadać czterej reprezentanci Kościoła. W podobnym duchu reformuje szkolnictwo także sejm górno-austrjacki. Rozumie się, że prasa żydowska z tego bardzo jest niezadowolona. *Neue freie Presse* twierdzi naturalnie, że wpływ Kościoła na szkołę zgotuje państwu zgubę i upadek. My sądzimy, że państwo wskutek chrześcijańskiego wychowania młodzieży tylko zyskać może.

Ustawa, znosząca areszt z funduszu Welfów, niebawem uzyska moc obowiązującą, albowiem zatwierdziły ją już obie Izby sejmu pruskiego, a król nie odmówi naturalnie zatwierdzenia własnemu projektowi.

W obozie konserwatystów wybuchły zatargi. Dep. Helldorf przygotowuje secesję pewnej liczby członków stronnictwa. Ilu zyska zwolenników niewiadomo. *Kreuz Ztg.* zarzuca Helldorfowi postępowanie bizantyńskie i oczernianie w najwyższych sferach stronnictwa konserwatywnego, a w końcu życzy mu szczęśliwej drogi, zapowiadając, że rychło się przekona, iż będzie osamotniony i bezwładny.

Wzburzone wskutek ostatnich zamachów anarchistycznych umysły jeszcze się nie uspokoiły. O ruchu anarchistycznym zamieszczamy obszerniejszy artykuł.

Obawy wojenne znikają na szczęście coraz więcej. Do ich usunięcia przyczyniła się mianowicie wiadomość o zbliżeniu się Niemiec do Rosji i o pokojowem usposobieniu cara Aleksandra III-go.

Budżet krajowy na r. 1892.

(Dokończenie).

Komisja sądzi, że jest obowiązkiem Sejmu już na najbliższej sesji przystąpić do takiej operacji finansowej, któraby umożliwiła Sejmowi przez szereg lat następnych aż do zupełnego ukończenia obowiązków, które ciążą na kraju z tytułu ugody indemnizacyjnej, pokrywanie corocznych dochodów bez dalszego podwyższania dodatków i bez zaciągania corocznych pożyczek emisyjnych, co komisja uważa za wysoce szkodliwe i niebezpieczne dla kredytu krajowego.

Zaznaczywszy powyżej granice i cel pożądanej operacji finansowej, dodaje komisja wyraźnie, iż celem przyszłej operacji nie może być w żadnym razie dostarczenie krajowi nadzwyczajnych, a tem samem nie mogących mieć charakteru trwałości zasobów, któreby Sejm wprowadzić mogły na drogę nakładów, może pożytecznych, ale przechodzących z pewnością granice możności kraju na tak długo, dopóki dzisiejsza a tak jednostronna podstawa jego dochodów zmienioną, względnie rozszerzoną nie zostanie.

Możność a zarazem kierunek tej operacji finansowej widzi komisja budżetowa w fakcie, że kraj już w roku 1892 w funduszach krajowych i indemnizacyjnych amortyzuje kapitał w okrągłej cyfrze 5 miljonów złr., a równocześnie zmuszony jest korzystać z kredytu w kwocie 1,650 000 złr.

Stosunek tych dwóch cyfr z jednej strony wskazuje kierunek przyszłej operacji finansowej i dodaje otuchy, iż daną nam będzie możność na szereg lat porzucić drogę pokrywania niedoboru pożyczkami, z drugiej zaś strony jest dowodem, że stan finansów kraju ogólny nie jest opłakany i nie może być uważanym za niepomyślny rezultat gospodarki krajowej; jest on tylko wynikiem tego, że kraj w ostatnich latach musiał nie tylko spełniać obowiązki, jakie na każdym kraju z tytułu obowiązków i praw statutem krajowym mu przysługujących na nim ciążą, lecz musiał uzupełnić i zastąpić na niejednem polu życia publicznego to, co przez innych zdziałanem być mogło a zaniedbanem zostało.

Komisja budżetowa stwierdzając już dziś konieczność operacji finansowej w roku przyszłym, upatruje jej korzyści nie tylko w rezultatach cyfrowych, nietylko w uniknięciu szkodliwych następstw dla kredytu krajowego, ale przedewszystkiem w przywróceniu tego głównego regulatora dla gospodarki budżetowej Sejmu, którego brak dziś tak dotkliwie wszyscy czujemy a jakim jest dążenie do uzyskania, względnie utrzymania równowagi w budżecie krajowym.

Komisja budżetowa we wnioskach swych do pokrycia niedoboru, nie doradza Sejmowi z własnej inicjatywy operacji finansowej, której konieczność uznaje, gdyż sądzi zasadniczo, że wniosek taki od Wydziału krajowego wyjść powinien, a to tem bardziej, że daną tedy będzie wysokiemu Sejmowi możność szczegółowego zbadania i ocenienia projektu w jego szczegółach i jego następstwach. Wniosku takiego na przyszłej sesji sejmowej spodziewać się należy zresztą już i z tego względu, że obecny na posiedzeniu członek Wydziału krajowego oświadczył, iż „Wydział krajowy uznaje niezbędną potrzebę stałego uporządkowania stosunków kredytowych skarbu krajowego tak, ażeby na przyszłość pokrywać można niedobory bez corocznego zaciągania emisyjnych pożyczek. Wydział krajowy nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności za skutki dalszego zaciągania corocznych emisyjnych pożyczek — skutkiem czego zamierza już na najbliższej sesji wysokiego Sejmu wystąpić z projektem stałego uporządkowania stosunków skarbu krajowego“.

Komisja podnosi następnie, że oprócz działów gospodarstwa krajowego, które znajdują już dziś wyraz w preliminarzu budżetu krajowego, jest jeszcze nie jedno pole, otwarte dla przyszłej działalności kraju, — na któremby nie małe korzyści odnieść się dało, jak np. koleje lokalne i t. p. Przy dzisiejszym stanie finansów nawet po przeprowadzonem uregulowaniu stosunków skarbu krajowego, byłoby jednak dla Sejmu niemożliwem jakąkolwiek akcję w tym kierunku rozpoczynać; chwila ku temu sposobna może dopiero nastąpić wtedy, gdy kraj uzyskać zdoła szersze i zmienione podstawy podatkowe a przede wszystkiem, gdy zdoła w jakiejkolwiek formie otrzymać udział w podatkach konsumcyjnych państwa.

Tu leży możność dalszego pożytecznego działania Sejmu, tu możność dalszego rozwoju ekonomicznego kraju a zarazem ulgi dla ciężko dziś obarczonej ludności ciężarem dodatków do podatków.

Komisja budżetowa ma sobie za obowiązek zwrócić uwagę na potrzebę akcji i w tym kierunku tak Wydziału kraj., jak i Reprezentacji kraju w Radzie państwa. a wątpić trudno, że akcja ta pomyślnym uwieńczona będzie rezultatem, gdyż państwo pamiętać musi, iż z jednej strony fundusz krajowy ponosi dziś niejeden ciężar (żandarmerja, fundusz koszarowy, subwencje kolejowe, fakultet medyczny), który z obowiązkami administracji państwa w związku zostaje, z drugiej zaś strony rozwój ekonomiczny kraju podnosi siłę podatkową jego mieszkańców i umożliwia im ponoszenie tych ciężarów, jakie państwo i kraj na nich wkładają.

Nakoniec zwraca komisja uwagę Wydziału krajowego na możność uzyskania w drodze ustawodawstwa krajowego nowego, choć może niezbyt obfitego źródła dochodów dla funduszu krajowego, przez ustanowienie krajowego podatku zbytkowego, a w szczególności przez umiarkowane opodatkowanie powozów i służby.

Komisja nie chce przesądzać już dziś, czy nowy ten podatek da się w naszym kraju zastosować i czy jego efekt finansowy pozostanie w odpowiednim stosunku do kosztów poboru kontroli i administracji, poprzestaje przeto na zwróceniu uwagi Wydziału krajowego, pozostawiając jego ocenieniu czy i w jakim kierunku odpowiednie studja przygotowawcze, przedsięwziąść zechce.

Na podstawie powyższych uwag komisja budżetowa wnosi:

I. Na rok 1892 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 6,593.259 złr., a dochody własne w sumie 897 804 złr.

II. Na pokrycie wydatków funduszu krajowego, pozostałych po strąceniu dochodów własnych, pobierane będą w r. 1892 dodatki do podatków rządowych bezpośrednich, w wysokości 39 ct. od każdego złotego całej należytości tych podatków.

III. Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w gotówce, najwyżej na 4 proc. oprocentowanej, w kwocie 1,650.000 złr.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt takiej operacji finansowej, któraby umożliwiła pokrywanie niedoborów funduszu krajowego przez dłuższy szereg lat, bez dalszego podwyższenia dodatków do podatków i bez zaciągania corocznych pożyczek.

Reforma podatków stałych osobistych.

(Ciąg dalszy).

Obok tych nowości mają pozostać niezmienione zasadniczo i nadal podatki rzeczowe czyli realne, a mianowicie podatek domowy (klasowy i czynszowy) i podatek gruntowy wrzekomo dlatego, ponieważ jak mylnie podaje wywód pobudek ministerjalnych na str. 35 nie słyszano dotąd głosów albo petycji (??) przemawiających za przemianą w zasadniczych podstawach tychże obojga podatków naszych w istocie rzeczy najuciążliwszych, ale także najcentralniejszych (pierwszy niesie 35 500,000, drugi zaś 32,000 000 złr. rocznie. Co do podatku gruntowego jest wedle słów p. ministra w blizkości, bo już na r. 1896 naznaczona perjodyczna rewizja katastru gruntowego. Pod względem zaś podatku domowego zamierza p. minister zaprowadzić w niektórych szczegółach ulepszenia stanu teraźniejszego (verbesserungsbedürftige Einzelnheiten) za pomocą noweli specjalnej idąc w tej mierze za przykładem ustawy z dn. 1 czerwca 1890 (nr. 97 d. u. p.). Byłoby tedy bardzo na czasie, żeby reprezentacje większych miast naszych uchwaliły petycjonować raz o wymiar czynszowego podatku na dłuższy przeciąg czasu, mianowicie na lat 15, jak to bywa z podatkiem gruntowym, a powtóre o potrącenie we Lwowie i w Krakowie na t. zw. *sarta tecta* nie 15%, lecz 30 od sta, jak się to we wszystkich innych praktykuje miejscowościach.

Co do tych dwóch odnóg podatku rzeczowego nadmienia wreszcie wywód ministerjalny, że zwyżka dochodu ogólnego dopięta za pomocą nowych podatków osobowych obróconą zostanie na opusty w podatkach rzeczowych (realnych) a to przez dwa lata począwszy od chwili jak wejdą w wykonanie nowe ustawy podatkowe. Wymierzony w ciągu tych dwóch lat opust w podatkach realnych czyli rzeczowych posłużyć ma za podstawę do następnego obniżenia stałego (?) takowych. Rząd zatem zrzeka się wszelkiej zwyżki dochodów, jakaby dlań przypadała wskutek zmienionego systemu podatkowego. Sposób ten obliczania zwyżki i opustów objaśniony będzie poniżej.

Co się tyczy powszechnego podatku zarobkowego (allgemeine Erwerbsteuer) opłacać go ma każdy, trudniący się w Austrji przedsiębiorstwem lub zajęciem zarobkowem. Wyjęte są z pod powsz. podatku zarobkowego i inaczej opodatkowane: 1) towarzystwa i przedsiębiorstwa zobowiązane składać publiczne rachunki swoje (n. p. banki i kasy oszczędności), ponieważ ulegną opodatkowaniu wedle przepisów w rozdziale drugim projektowanej ustawy zawartych; 2) zajęcia służbowe połączone z płacą stałą (gegen Lohn oder Sold), bo ulegają wymierzonemu wedle trzeciego rozdziału podatkowi od płac (Besoldungs Steuer), 3) gospodarstwa rolnicze i lasowe, gdyż podlegają podatkowi gruntowemu.

Uwolnione zaś od podatku zarobkowego są przedsiębiorstwa rządowe, dzierżawcy gruntów, o ile sam lub tylko przy pomocy rodziny grunt uprawiają, szwaczki, praczki, pracownice bez pomocników pracujące, potem zajęcia uboczne drobnych rolników, przemysł domowy wykonywany bez obcych pomocników, lekcje prywatne, literackie zajęcia nie dostarczające całkowitego utrzymania potem biedniejsi przemysłowcy, którzy co najwięcej jednego utrzymują pomocnika, nakoniec kuchnie, kąpiele i łaźnie ludowe, banki pobożne i dobroczynne zakłady lekarskie.

Podatek zarobkowy będzie kontyngentowany, to jest na okres dwuletni z góry naznaczonym w pewnej sumie ryczałtowej, która na pierwszy rok po wprowadzeniu projektowanej ustawy wyniesie tyle, ile było dochodu skarbowego z tegoż podatku w roku poprzedzającym z doliczeniem naturalnego przyrostu rocznego (2.4 prc). W czasie następnym kontyngent ten wzrastać będzie co dwa lata o 4.8 prc.

Kontyngentowych komisyj, których zadaniem jest rozdzielić kontyngent na kontrybuentów odnośnego obwodu podatkowego, będzie 13 z siedzibami we Wiedniu, Pradze, Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i t. d. Każda komisja składa się z przewodniczącego, którego mianuje minister skarbu i tylu asesorów, ilu dla każdej z tych komisji wyznaczy tenże minister. Połowę asesorów na perjod czteroletni i tyleż zastępców obierają wśród siebie kontrybuenci, jedną czwartą i zastępców wybiera izba handlowo-przemysłowa, a resztującą ćwiartkę mianuje minister skarbu. Uczestnikom tych komisji zwrócone będą tylko koszta podróżne, ilekroć powołani zostaną do zasiadania w komisji nadmienionej. Podstawą do wymierzenia udziału w kontyngensie dla poszczególnych kontrybuentów stanowi: raz składana co dwa lata fasja (§. 48), a powtóre uwzględnienie pomocników, motorów, machin, kapitału obrotowego, rejestrow i t. d. Uiszczanie podatku odbywać się ma kwartalnie, a rękojmię (gesetzliches Pfandrecht für die Erwerbsteuer) stanowią realności do popierania przemysłu przeznaczone, zapasy materjałowe i towary.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Z KRAJU.

KURJER LWOWSKI

* Świetnie się udało przedstawienie amatorskie w pałacu namiestnikowskim. Towarzystwo dramatyczne hr. Badeniowej jest zorganizowane wybornie. W bieżącym roku zaprezentowała się nowa para amatorów: hr. Romanowa Potocka i Zygmunt hr. Cieszkowski, którzy wraz z hr. Stadnicką odegrali „Iskierkę“ Paillerona po francuzku. Przy uczcie hr. Stanisław Tarnowski wzniósł toast na cześć amatorów.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Z Kurzan, w powiecie brzeżańskim, donoszą do *Narodnej Czasopysi* co następuje: Ogólny nieurodzaj w Galicji niczem jest w porównaniu z nędzą panującą w Kurzanach, gdzie grad w roku zeszłym do szczętu zniszczył wszystko zboże na polu. Kartofle także zawiodły i to jest przyczyną, że u nas od października z. r. panuje przednowek, a nadto we dworze niema żadnej roboty, gdyż i dworskie zboże grad już dawniej wymłócił. Jak wielką jest nędza u nas, najlepiej charakteryzuje to następujący przykład: W ubiegłym tygodniu padła we dworze krowa na motylicę. Zdjęto z niej skórę, a ścierwo wywieziono do lasu, gdzie je miano zakopać. Nim atoli parobcy wzięli się do roboty, wieśniacy i wieśniaczki rozebrali mięso i zjedli je, choć to wielki post, a wiadomo, że wieśniak nasz w poście nie tylko mięsa, ale nawet masła i mleka nie jada.

* Z Mysłowic piszą, iż wszyscy robotnicy z Galicji w liczbie 80, pracujących w tamtejszych kopalniach zostali przez rząd pruski w 5 b. m. wydaleni. W nocy przyszli urzędnicy policji do ich mieszkań, kazali im ubrać się, poczem odprowadzili ich do granicy, zabraniając wracać na terytorjum pruskie.

† W Kozłowie obok Buska, zmarł d. 6 bm. w 80 r. życia Klemens Bobrowski, jeden z ostatnich bojowników za sprawą naszą w r. 1831. Zmarły był właścicielem części dóbr Manajowa, w powiecie złoczowskim.

NOMINACJE.

* W c. k. Sądzie powiatowym w Lisku realność Nr. 437 w Lisku, dnia 26 kwietnia b. r. od kwoty 262·50 złr. aw.

* Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi: adjunkta sądowego Karola Szypajłę w Samborze dla Medenic; adjunkta sądu powiatowego Adolfa Zenegg Scharfenstein w Dobromilu dla Nadwórnej a adjunkta sądowego Teofila Niedźwińskiego w Sanoku dla Mikuliniec.

* Sąd krajowy wyższy w Krakowie nadał auskultantowi sądowemu w Złoczowie Edwardowi Doboszyńskiemu posadę auskultanta w okręgu krakowskiego Sądu krajowego wyższego, tudzież zamianował praktykantów sądowych: Stefana Zapałowicza, Kazimierza Karpińskiego i Władysława Gałka auskultantami sądowymi dla swego okręgu.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

92) przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

— Ale jak dojść do tego? — spytał go Zaklika.

— Są na to dwa sposoby, — odpowiedział mu Balcer, — jeden przez ciągłe i konsekwentne zmiany obecnych podstaw społecznych a drugi za pomocą gwałtownego przewrotu

— O tym drugim sposobie — rzekł Zaklika z uśmiechem — podobno trudno dziś myśleć, gdzie każde państwo ma parę milionów żołnierzy

— Ale kto są ci żołnierze? — odrzucił mu Balcer, — każdy żołnierz albo był robotnikiem, kiedy go wzięto do wojska, albo nim będzie, jak wyjdzie ze służby.

— Ale dzisiaj nim jest, — rzekł trochę niecierpliwie Zaklika, i nie może wystąpić z szeregu, nie dlatego, że indywidualizm się przeżył, tylko dlatego, że gdyby wystąpił, to weźmie kulą w łeb zaraz przed frontem. Nie przestaje wam zatem jak tylko pierwszy z tych dwóch sposobów i o tem możnaby pogadać...

Tu znów Zaklika poprawił się na krześle i tak mówił:

— Słuchaj mnie, panie Filonie, gdybyś ty był tylko socyalistą takim, który pragnie powolnych zmian na korzyść klas robotniczych, to porozumienie pomiędzy nami nie byłoby niemożebnem. Dzisiejsze urządzenia społeczeństw, każdemu to przecież wiadomo, nie są ostatniem słowem społecznego rozwoju ludzkości. Ludzkość przechodzi ciągle od mniej doskonałych urządzeń do doskonalszych, sprawiedliwszych i lepszych. Nie sięgając do zamierzchłej starożytności, w której rządziły naprzód rody, potem kasty a później satrapowie z ramienia imperatorów, nowożytne państwo także z początku opierało się na kościele, potem na stanach, później na biurokracyi, aż wreszcie oparło się na reprezentacyi. Kto wie, na czem się oprze w przyszłości. Owóż gdybyście wy żądali tylko tych zmian, które się już mniej więcej dokładnie rysują w sumieniu publicznem a mianowicie: uznania czwartego stanu, uregulowania godzin pracy, sprawiedliwszej za pracę nagrody, udziału robotników w zyskach fabrycznych przedsiębiorstw ubespieczenia ich na wypadek choroby albo niezdolności do pracy i jeszcze dalej, co za tem idzie, to byłyby to rzeczy, o których możnaby pomówić. Możnaby nawet pójść jeszcze dalej, bo przez progressywne obciążenie podatkami większych dóbr ruchomych i nieruchomych dałyby się z czasem do pewnego stopnia złagadzić te nierówności, jakie wynikają z nierównego podziału własności. Ale wy idziecie jeszcze o wiele dalej a nawet i to materyalne maximum, którego żądacie, jest tylko ciałem waszego socyalizmu: albowiem wasz socyalizm ma duszę, ma swój system filozoficzny — a tym systemem jest najbrutalniejszy materyalizm. A na to niepodobna się zgodzić, bo wasz materyalizm zaprzecza istnieniu wszelkich sił i potęg moralnych, uznaje tylko istnienie materyi a ożeniwszy się z naciągniętym do swoich celów darwinizmem, przyznaje sobie prawo pięści przeciwko wszystkiemu, co może siłą pokonać. Ateizm w metafizyce, senzualizm w psychologii a egoizm w etyce, oto trzy główne axiomata, z których się składa wasza filozofija, filozofija bez żadnego regulatora, którymby była jakaś wyższa siła duchowa, bo takiej siły nie przyznajecie. Zatem też idą wasze niepomierne żądania, którym sami nie umiecie granic oznaczyć. Podczas kiedy tamte trzy stany, walcząc o byt i uznanie, żądały tylko ażeby, że tak powiem, same miały co jeść, wy, ów stan czwarty, nie poprzestajecie na tem, abyście się sami najedli po samą szyję, ale żądacie jeszcze, ażeby inni więcej od was nie jedli. A jakie dalsze wynikają stąd skutki, tośmy widzieli na heroicznych czynach paryskiej komuny. I czyż to tak nie jest? czy paryska komuna nie ma jeszcze dziś jawnych stronników we Francyi i w Niemczech?

— Nawet i u nas, — rzekł na to Balcerek z uporem a patrząc na Zaklikę z ironiczną pogardą, dodał: — Tak jest. Ale cóż z tem zrobić? My od naszego programu nie odstąpimy ani na jotę. *Sint ut sunt, aut non sint.*

— Więc *non sint*, — odpowiedział mu Zaklika z niecierpliwością, — i możesz tego być pewnym, że z taką sektą nikt nie będzie paktować.

Balcerek już prawie cały zzieleniał i patrzał na niego iskrzącemi oczyma. Jednak Zaklika to spostrzegł a nie chcąc go w takiem usposobieniu zostawiać, uspokoił się i zaczął mówić tonem łagodnym i grzecznym:

— A zresztą, gdyby nawet nie było tej kwestyi moralnej, która wszelkiemu porozumieniu stoi na drodze, to sam wasz system, opierający się głównie na zniesieniu własności, nie stoi na ziemi, tylko wisi w powietrzu, bo chęć i potrzeba posiadania własności jest człowiekowi wrodzoną.

Ale Balcerek mu przerwał i rzekł z naciskiem:

— To jest także jedno z tych tradycyjnych omamień, które wszyscy powtarzają bezmyślnie a nikt się nad niem nie zastanawia. Pojęcie własności nie jest wcale wrodzonem, tylko wpojonem przez wychowanie...

I tu zaczął mu wykładać teoretycznie, czem jest pojęcie własności.

Ale ledwie trochę się rozgrzał i odzyskał swoją dawną wymowę, kiedy obok werandy okrutny harkot psów dał się słyszeć. Co to było takiego? Zaklika miał z sobą swoją ulubioną suczkę, której Muszka było na imię i którą wszędzie woził ze sobą. Muszka słuchała ich konwersacyi przez chwilę, ale zdaje się, że dysputa o socyalizmie ją nie bawiła, bo zbiegła z werandy, przez jakiś czas spacerowała sobie po dziedzińcu, wąchając wszystkie węgły i kąty, a potem wlazła do wielkiej psiej budy, która stała obok werandy i tam się ulokowała, wąchając koce, któremi dno budy było wyścielone. Ale właścicielem tej budy był brytan ogromny, pies szwajcarski, bardzo respektowany stróż domu Balcerów. Ten, obszedłszy wieczorem wszystkie szpichrze i magazyny, czy jaki złodziej gdzie się nie zakradł, wrócił do swojej budy a zastawszy w niej innego pieska, rzucił się z taką wściekłością na niego, jak gdyby go chciał rozedrzeć.

Przestraszony Zaklika, usłyszawszy głos Muszki, skoczył do budy, aby ją obronić; byłby nic nie poradził, bo brytan był prawie tak wielki jak ciele i w tej chwili niesłychanie rozżarty: ale na szczęście Balcerek przyskoczył także do niego i porwawszy go za obrożę, zaraz go uspokoił. Brytan jeszcze się miotał i warczał, ale Zaklika mógł już swoją Muszkę z budy wydobyć, jakoż wyciągnął ją, wziął na ramiona i rzekł do Balcerka zaczerpując oddechu:

— Jeszcze chwila a byłby ją rozdarł.

— O! to pewnie, — odpowiedział mu z pewnem zadowoleniem Balcerek, — bo onby i człowiekowi dał radę.

Więc Zaklika spojrzał na niego z uwagą, a potem spytał:

— To jego buda?

— Jużci jego, on sam w niej sypia i ma tam swoje koce wełniane, któremi sam się nakrywa, kiedy mu zimno.

— A coby on zrobił, gdyby mu kto chciał wziąć jego budę?

— O, to dobre, — rzekł Balcer bez namysłu, — to samo, co chciał zrobić Muszce, rozszarpałby go w kawałki.

(*Ciąg dalszy nastąpi*)

Sejm krajowy.

Za parę dni, Sejm zostanie zamknięty, albo raczej odroczony do jesieni, przynajmniej tak donoszą dzienniki lwowskie, mające bliższe stosunki z kołami poselskiemi. W tej chwili jeszcze nie możemy wypowiedzieć ostatniego słowa krytycznego, czy tegoroczna sesja sejmowa, spełniła swoje zadanie i czy kraj otrzyma jakieś dodatnie rezultaty? W każdym jednak razie, musimy zaznaczyć na tem miejscu, że posłowie szczerze się oddawali pracy i uchwalili wiele ustaw pożytecznych, które powinny opłynąć na rozwinięcie oświaty i dobrobytu w Galicji.

Na wieczornem posiedzeniu w środę Sejm się zastanawiał nad sprawą szkół ludowych. W dyskusji zabierało głos wielu posłów. Według sprawozdauia krajowej Rady szkolnej, szkolnictwo ludowe przedstawia jeszcze wiele do życzeuia, zwłaszcza pod względem braku nauczycieli. Jednakże od paru lat i ua tem polu stosunki się polepszyły a obecnie przy podniesieniu płac nauczycielskich jest wszelka nadzieja, że szkoły ludowe staną na wysokości swego zadania.

* * *

Dwudzieste trzecie z rządu posiedzenie sejmowe, rozpoczęło się rano we czwartek o godz. 10 nad 25. Posłów obecnych 87.

Poseł Okuniewski i towarzysze interpelują rząd w sprawie rzekomych nadużyć starosty Lachowskiego w Zaleszczykach.

Poseł Teliszewski w sprawie nowowybranej Rady powiatowej w Gródku, która się dotąd nie może ukonstytuować.

Poseł Paszkowski imieniem komisji administracyjnej przedstawił projekt ustawy, dozwalającej gminie miasta Wieliczki zaciągnięcie pożyczki w banku krajowym do wysokości 80.000 złr. na skonwertowanie dzisiejszych pomniejszych pożyczek i na cele produkcyjno-lokalne.

Poczem nastąpiło sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzach funduszów indemnizacyjuych: krakowskiego i lwowskiego na rok 1892. Sprawozdawca, poseł Chrzanowski, przedstawia referat treści następującej:

„Komisja wnosi, aby na pokrycie funduszu indemnizacyjnego wschodniej i zachodniej części Galicji w roku 1892, Sejm ustanowił w tych obu częściach kraju dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 39 centów od każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich, na pokrycie funduszu indemuizacyjnego krakowskiego w roku 1892, Sejm ustauawia w Krakowskiem dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 16 centów od każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich. Ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego wschoduio galicyjskiego w budżecie na rok 1892 przyjmuje komisja w kwocie 3,581.004 złr, ogół zaś dochodów w kwocie tej samej. Ogół zaś wydatków i dochodów funduszów indemnizacyjnych, krakowskiego na rok 1892 przyjmuje komisja w kwocie 182.564 złr. Cyfry poponowane przez komisję i uchwały finansowe przez nią wniesione zostały przyjęte bez dyskusji.“

Z porządku dziennego następuje sprawa budżetowa.

Poseł Emil Torosiewicz interpeluje komisję budżetową, co się stało z jego wnioskiem o udzielenie subwencji reformowanemu konwentowi OO. Bazyljanów we Lwowie? Marszałek odpowiada, że w tej chwili nie ma przewodniczącego komisji budżetowej i odpowiedź nastąpi później.

Jeneralny sprawozdawca komisji budżetowej p. St. Badeni imieniem tejże wnosi:

I. Na rok 1892 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 6,593 259 złr., a dochody własne w sumie 897.804 złr.

II. Na pokrycie wydatków funduszu krajowego, pozostałych po strąceniu dochodów własnych, pobierane będą w r. 1892 dodatki do podatków rządowych bezpośrednich, w wysokości 39 ct. od każdego złotego całej należytości tych podatków.

III. Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w gotówce, najwyżej na 4% oprocentowanej w kwocie 1,650.000 złr.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji przedłożył projekt takiej operacji finansowej, któraby umożliwiła pokrywanie niedoborów funduszu krajowego przez dłuższy szereg lat, bez dalszego podwyższania dodatków do podatków i bez zaciągania corocznych pożyczek.

V. Kwoty przyzwolone na rok 1892 w rubrykach i pozycjach budżetu wydatków funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jako też wszystkich innych zakładów krajowych, winny być wydawane tylko na cele oznaczone w pojedynczych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych; przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach wydatków zwyczajnych funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem: 1) w rubr. I. między poz. 5, 6 i 7 między pozycjami 8, 9 i 10, 2) w rubr. II. poz. 24 c. z rubr. X. poz. 128, 130 i 131. 3) w rubr. X. między poz. 128 i 129 i między poz. 124, 135 i 136, 4) w rubr. XIII między poz 163 kk) i poz. 165, 5) w rubr. XV między poz. 204, 208 i 209, 215 i 215 a) i między poz. 221 i 222, tudzież w należących do tej rubryki budżetach wszystkich szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i szkoły uprawy lnu w Gródku, pomiędzy wszystkiemi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół 6) w rubr. XVI między poz. 254 i 296, tudzież między poz. 295 i 300 złr.

Do głosu zapisało się kilkunastu posłów. Z tych dziewięciu za budżetem, a trzech przeciw.

Poseł Madejski mówiąc o wywodzie hr. Stanisława Badeniego, twierdzi, że był on oględny, przezorny i zasługuje na uznanie. Konkluzje wywodów podziela w zasadzie, ale nie zgadza się w jednym punkcie. Mówca nie brał udziału w obradach komisji, albowiem nie był obecnym na posiedzeniach, a przynosi teraz osobiste zapatrywauie.

W wywodzie są trzy drogi:

1) Podwyższenie dodatków do podatków.

2) Pożyczka jednorazowa.

3) Operacja finansowa rozłożona na czas dłuższy.

Mówca byłby w niemałym kłopocie, gdyby kazano oświadczyć się za podwyższeniem. Trzeba się liczyć z tem, że w 1893 roku znów wzrosną wydatki na cele oświaty i znów zachwieje się równowaga w budżecie. Wogóle według niego chwila nie jest stosowna do podnoszenia dodatków. Przypomina, że w 1891 roku konferencja posłów sprzeciwiła się podwyższeniu podatków. Od tamtej pory spadły klęski na kraj — nieurodzaj i drożyzna. Nałożenie więc dodatku ponownego byłoby więcej, niż uciążliwe.

Na zakończenie oświadcza, że liczne grono posłów z zachodniej Galicji, poufnie prosiło o usunięcie tej kwestji. To grono będzie także głosowało przeciw podwyższeniu podatków a za zaciągnięciem pożyczki. (Oklaski).

Poseł Kowalski chciałby, aby szczere zbratanie się Polaków z Rusinami, stało się faktem dokonanym. Co do podwyższenia dodatku od podatków podziela zupełnie zdanie posła Madejskiego.

Poseł Włodzimierz Kozłowski podnosi, że trudno polemizować z wywodami posła Madejskiego. Obecna chwila przed regulacją waluty nie jest odpowiednią do zaciągnięcia większej pożyczki.

Wykazuje dalej brak konsekwencji u posłów ruskich. Uchwalają znaczne wydatki, ale gdy idzie o nałożenie dodatku zawzięcie oponują.

Zeszłoroczna komisja zupełnie co innego przyrzekała, a obecna znów inne rzeczy proponuje. Trzeba korzystać z nauki, aby nie powtarzano utartego już przysłowia, że — „mądry Polak po szkodzie“.

Domaga się także, żeby Wydział krajowy przy wykonywaniu kontroli nad gminami i powiatami osobiście się stykał z funkcjonarjuszami powiatowymi, przez co nadzór będzie daleko ściślejszy.

Podnosi znaczny wzrost wydatków na oświatę, ale jest zupełnie spokojny, gdyż sprawy szkolne złożone są w odpowiednie ręce, a pod kierunkiem namiestnika i wiceprezydenta rozwój takowych jest zapewniony.

Wdzięczny jest także Radzie szkolnej, że się stara o zaprowadzenie religijnych podstaw wychowania. Kończy swoje słowa wyrażeniem ks marszałka: „Trzy czynniki zapewniają powodzenie krajowi: — staranie Sejmu, poparcie rządu i pomoc społeczeństwa.

Drugie posiedzenie odbędzie się o godz. 7 wieczorem

Tomasz Zan — rolnikiem.

Napisał

Michał Rolle.

(Ciąg dalszy).

Takim był nieoczekiwany zbawca przyjaciela Mickiewicza.

Wioska, sprzedana Zanowi, nosiła nazwę Kakowczyn, że zaś nowy nabywca za nieodpowiednią ją uważał, zmieniona na Kochaczyn, co wdzięczniej brzmiało i nie raziło już uszu szanownego jej posiadacza.

Osada, licząca 103 poddanych, ustąpioną została wraz z remanentem za 1500 r. sr. (oprócz długu bankowego), z wypłatą pięcioletnią, po 300 r. sr. rocznie, bez doliczania najmniejszego procentu, nic więc dziwnego, że Zan uważał Dobrowolskiego za swego dobroczyńcę. Wobec tego niespodziewanego obrotu sprawy, upadała jedyna zapora, tamująca drogę do szczęścia. Pan Tomasz miał już teraz prawo wybraną do ołtarza poprowadzić, czego też — nie zwlekając zbytnio — uczynić nie omieszkał.

I tak znalazł się, po różnych przejściach, w skórze rolnika, a mógł sobie śmiało winszować, nie wszystkim bowiem kolegom wileńskim szczęście przypadło w udziale. Jak mu się ua tem nowem stanowisku wiodło, najlepiej własnoręczne jego listy wykażą; czy gospodarował po literacku, niechaj rolnicy zawodowi rozstrzygną, my przystępujemy z kolei do powtórzenia dosłownego tekstu korespondencji [1]).

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Marja Najświętsza Panna Matka. 1847 r. czerwca 17 w Kochaczynie.

Dziś obchodzę z żoną moją pierwszą rocznicę dobrodziejstw, któremi mnie tu zaopatrzyła wspaniała a pobożna życzliwość pana Adolfa Dobrowolskiego. Dziś też w dzień imienin jego byłbym, nie bez straszliwej troski, obowiązany wnieść pierwszą dopłatkę należącą się mu odemnie za majątek, do którego posiadania wejść da Bóg podołamy, albo dusze, których staliśmy się karmicielami, przez jego uprzedzającą łaskę, wnoszę tylko teraz kilka słów upewniających, że mam mocną wolę wraz za oswobodzeniem czasu z okoliczności w jakich się dotąd niezmiernie kłopoczę, zająć się układaniem pamiętniczków, którym zawczasu tak wielką nadawacie cenę, że je za ową dopłatkę przyjąć i zaspokoić się raczysz. Stosownie do tego zamiaru poczyniłem kroki do wycofania się w ciągu biegącej ćwierci roku ze służby, w której mnie, odpuść Boże, znaleźliście najbardziej z potrzeby utrzymania się i dotąd słyszycie, że jeszcze nie wyłuszczyła się możność obejścia się bez niej w nowem dla mnie bycie, za jakie po prawdzie mówiąc za zrządzeniem Opatrzności obowiązauy jestem samym nieledwie Dobrowolskim. Myślimy osiąść w spokojuym Oborku, obok kościoła, gdzie jak uważam będę w stanie za pomocą Bożą jedną część czasu poświęcić im na pamiętniki, a drugą działkom starszej i najukochańszej siostry żony mojej Wandy Dederkowej; tak, aby gdy jedno zajęcie byłoby zatrudnieniem z pracą osobną, drugie wraz stawało się zabawą i rozrywką wspólną: oboje pobożne. Póki trwać będzie ta robota, Wanda [2]) zamierza ze swych dochodów oszczędzać dla nas wzajem 300 rsb., które ze spodziewanemi od matki 250 rsb. corocznie, jeśli dotrzyma obietuicy, złożą zasiłek potrzebowany na okupienie i zagospodarowanie Kochaczyna, dokąd jakoby na Ukrainę, ku pamiątce i czci przyjaźui Dobrowolskich, zarówno z obowiązku jak miłości co rok kilka razy dla odwiedzin, z całymi sobą zjeżdżać postanowiliśmy. Tymczasem tu bawimy, usiłując wszczepiać naszego ducha pauowania i zasiać ziarna sprawiedliwości i pragnąc, aby święciło się imię, wprowadzało się królestwo i działa się tu z nami wola Boża. Wraz za pierwszą tu naszą bytnością na zapusty i w poście odebraliśmy słodycze Dobrowolskie z rąk Ryńskiego, który jest z nami [3]). Nie umiem w czembyś mógł mu doradzać lub pomagać, gdyż w tok spraw bieżących, któreście mu poruczyli, z żadnej strony wprowadzony nie jestem. Ośm ubiegłych cukrowych miesięcy, mięszały się z dobrą miarą sześciu innych smaków, do których niepodobna było nie dopuścić i kwaśnych i gorzkich. Wciąż wystawiouy jestem na pokuszenia i doświadczenia, azali zdołam tak ukochać i uczcić starszych i braci nieużytych, nieszczęsnych i przeciwnych zarówno jako tych, którzy mnie dotąd wszelką względnością i dary zobowiązywać byli gotowi. Mat... mając nieograniczoną swobodę przedsiębrania i czynienia wszystkiego, na spólną korzyść Kochaczyna i ustawiczną, ograniczyli się do zabezpieczenia tylko własnej i ściągnienia jej ku sobie wraz w pierwszym roku, w którym oprócz bieżących dochodów i urodzajów, mieli sobie dane na utrzymanie i prowadzenie gospodarstwa Janowych i moich służbowych do 300 rsb. przy wyjeździe swoim do ojczystych Zapolak, utwierdziłem nadto rejestr przez nich podany wydatków na 437 rsb., które im uiścić się obowiązałem w czas wielmożuy: zostawili zaś w Kochaczynie tylko 8 wołów, żyta posianego 30 czet. w spichrzu 12, owsa 30, kartofli 20 czet. — zbudowali piekarnię, lodownkę i loch do chowania ogrodowiny, na parobków uwolnili osób 15, z sobą wzięli stadło Szarszawieckich z 3 osób roboczych złożone; żelaztwem i sprzętami Dobrowolskiego rozporządzili się podług własnego widzimisię, uważając to sobie za dar im przeznaczony.

Takie jest brzmienie listu pierwszego. Drugi, pisany we trzy miesiące później, zawiera również podziękowania i błogosławieństwa przesłane dobrodziejowi, za jakiego pan Adolf miał zupełne prawo uchodzić. Styl obu listów prosty, przebija się w nich owa filarecka uczciwość i prawość, którymto zasadom Zan do śmierci wiernym pozostał i tylko żałować wypada, że większej ilości korespondencji między tymi dwoma ludźmi nie posiadamy, odkryłaby nam ona może jeszcze niejedną piękną stronę charakteru „zdolnego finansisty“.

List drugi nosi datę 28 września 1847 r., pisany również w Kochaczynie:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Marja Najświętsza Panna Matka.

Adolfowi i Marcjannie [4]) z rodzeństwem życzenia zdrowia i pomyślności przesyłają tem Tomasz i Brygida ze Świętorzeckich Zanowie. Przepędziliśmy tu całą waszą wiosnę i lato, jak tylko można było przyjemnie: gdybyśmy nie byli poczynającemi w gospodarstwie, moglibyśmy rozumieć, że urodzaj na ogrody, ozimiuę, jarzynę i len, był skutkiem naszych obecnych zabiegów. Nikt tu się tak bardzo nie troszczy o to, że kartofla odednia przemienienia Pańskiego dotknięta została zarazą psucia się, że jej zbiór o trzecią część okazuje się mniejszym od oczekiwanego, gdyż tegoroczny zbiór zbożowych plonów wystarczy na żywność ludności i żywiołu nowego urodzaju.

(*Dokończenie nastąpi*).

[1]) Listy przez nas ogłaszane pochodzą ze zbiorów dra A. J. Rollego w Kamieńcu Podolskim.

[2]) Dederkowa.

[3]) Dobrowolski przeniósłszy się do Odessy, wysłał — dla skończenia sprawy z nabywcami klucza Janowskiego — plenipotenta. Ten przyznając tranzakcje dla innych, dał i Zanowi, nie chcąc tego jednego interesu zostawiać nieskończonego. O ile sądzić możemy, były to właśnie owe **słodycze**, o których w liście wspomniano. p. a.

[4]) Siostra znanego powszechuie Karola Sienkiewicza.

Ruch anarchistyczny.

I.

Podobnie, jak kiedy w leśny mech zaprószona iskra tli się, wybucha płomykiem, który pełza na drzewo, zapala je, ogarnia, olbrzymieje w płomień, przerzuca się z konarów na konary, z drzew na drzewa, aż cały las w czerwonej stanie pożodze: tak ruch anarchistyczny, niezuacznie zrazu kiełkujący, powoli rozwinął się, spotężniał, z centrum swego w Rosji snuł sieci coraz dalej i dalej, aż oplótł w nie niemal cały świat cywilizowany. Kto jednak iskrę zaprószył? Nikt inny, jeno władze, które dziś mają za zadanie gasić ciągle wystrzelający płomieniami pożar. Przez zbyt surowe, apodyktyczne, niesprawiedliwe, gniotące traktowanie kwestji robotniczej, wytworzyły owe władze ferment, wywołały reakcję, na szable nóż, na kule dynamit.

Jest to poprostu Nemezys, konieczność potępienia bezwzględuie godna, niemniej przeto jednak zrozumiała.

Za ojców dzisiejszych anarchistycznych idei uchodzą: Rosjanin ur. w 1813 roku, Michał Bakunin i ur. 1846 r Niemiec, Jan Józef Most. Bakunin, zapalony idealista, którego bogiem była wolność, równość i niepodległość, przyjaciel gorący Polaków i wzywający ich niejednokrotnie do wspólnej walki z narodem rosyjskim przeciw caratowi, rzucił pierwsze ziarna anarchizmu, skutkiem czego przyszło do starć między nim, a głowami socjalizmu, mianowicie Marxem i z międzynarodowego kongresu w Hadze, w r. 1882, został stanowczo wykluczony. Agitował on w Rosja Francji, Belgji, Ameryce, Anglji, Szwajcarji. wszędzie zbyt gwałtowne i namiętne głosząc poglądy i nauki. Umarł w szpitalu berneńskim, w r. 1876, przyspieszywszy swą śmierć przez dobrowolne zagłodzenie się. Więziony był kilkakrotnie a na głowę jego rząd rosyjski naznaczył 10 tysięcy rubli srebrem.

Most agitował w Niemczech i Anglji gdzie założył socjalistyczne pismo „**Wolność**“, redagowane tak cynicznie, iż socjaliści wyparli się jego redaktora. Pisał wiele, a między jego pismami znajdują się „Pieśni proletarjatu“. Obecnie znajduje on się w więzieniu amerykańskiem. Oprócz tych dwóch wymienionych najważniejszych twórców anarchizmu, z których pierwszy był więcej teoretykiem, a drugi działał praktycznie, wspomnieć by tu jeszcze należało o Noelu Babeut, który pierwszą komunistyczną agitację rozwinął w latach 1795 i 96 w Paryżu. Po upadku Robespierre'a i Saint-Just'a stanął on na czele paryzkiego proletarjatu. Nadał sobie przydomek „Gracchus“, i założył pismo „Tribun du peuple“ i stowarzyszenie „Równych“, dla świata noszące nazwę „Panthéon“, i postanowił wszelkiemi środkami dążyć do obalenia ówczesnego rządu, dyrektorjatu. Zdradzony, skazany został na śmierć. Babeut, jakkolwiek idee jego, nie przyjaciela przedewszystkiem rządu, różniły się bardzo od idei Bakunina lub Mosta, w historji anarchizmu zajmuje wybitne miejsce, gdyż spisek jego dał początek długiemu szeregowi komunistycznych spisków, przybierających powoli coraz konkretniejsze kształty. Niemożna w żaden sposób mięszać anarchji z socjalizmem; prawdziwi socjaliści wypierają się takiego Ravachola, lub innych dynamitardów. Partja pragnąca obalić dzisiejszy porządek rzeczy dzieli się na mnóstwo odłamów, między któremi panują zasadnicze różnice, czego najlepszym dowodem niezgoda między Marxem a Bakuninem.

Bądź co bądź niebezpieczeństwo jest poważne a w wielu miastach wielkich zdaje się jakby domy były podminowane lub groziło trzęsienie ziemi. Sen zbiega z oczu mieszkańców, jak przed burzą w zbyt parnem powietrzu. Władze bezpieczeństwa okazują się bezsilnemi, zaraza się szerzy. Możnaby prawie na pewno twierdzić, że między anarchistami znajduje się bardzo wielu takich, którym nie chodzi o żaden przewrót społeczny, lecz którzy poprostu ogarnięci są szałem podziemnej walki z panującemi dziś klasami, bez względu na to, co z tej walki jutro wyniknie. Anarchizm jest bez wątpienia jedną z chorób wieku, epidemją, wścieklizną, której ulegają tu i owdzie niezdrowej natury indywidua.

Ostatnie wypadki dnia oddziałały na ogół przygnębiająco, ale nie pozostały bez skutku. Ludzie przelękli się a przelękli się wszyscy, albowiem nikt tu nie jest bezpiecznym. I jedyną dobrą stroną anarchizmu mogło być zbliżenie się do siebie konserwatystów, liberałów i postępowców w celu zwalczania zjednoczonemi siłami wspólnego wroga — wspólnego mówimy, albowiem wszelkie państwo z władzą tak liberalne, feodalne, jak socjalistyczne nienawistne jest anarchistom, wrogom wszelkiej władzy. Manifest anarchistów z kongresu genewskiego z roku 1882 w najważniejszych swych ustępach brzmi:

„Nasz władca jest naszym wrogiem, my anarchiści, t. j. ludzie bez zwierzchnika, zwalczamy tych wszystkich, którzy przywłaszczyli sobie gdziekolwiek jakąś władzę, lub chcą sobie ją przywłaszczyć... Naszym wrogiem jest państwo monarchiczne. oligarchiczne, demokratyczne, robotnicze z swymi urzędnikami, swoim jeneralnym sztabem, swoimi magistratami i szpiegami policyjnymi. Naszym wrogiem jest każda myśl o powadze, czy nazywa się ona djabłem, czy Bogiem, w którego imieniu tak długo kapłan rządził dzielnymi ludźmi. Naszym wrogiem jest prawo... Chcemy zniszczyć państwo, pod jakiemkolwiek ukrywa się ono imieniem, i chcemy osiągnąć wolność naszą mimo księży i prawa. Stosownie do naszych sił pracujemy nad zuiszczeniem wszystkich prawnych ustaw i ogłaszamy naszą solidarność z każdym człowiekiem, który występuje przeciw prawu czynem rewolucyjnym... Nienawidzimy wszystkich prawnych środków, ponieważ są negacją naszego prawa; między nami anarchistami a wszystkiemi politycznemi stronnictwami, czy nazywają się konserwatywne, czy umiarkowane, czy zwalczają wolność czy uznają ją przez pewne ustępstwa, leży głęboka przepaść Chcemy pozostać naszymi własnymi panami, a ten z nas, który dąży do stania się zwierzchnikiem, przywódcą, staje się zdrajcą naszej sprawy.“

To jest wyznanie wiary ludzi bez zwierzchnika, jakie światu ogłaszają w naukowych książkach, opierając się na zasadach Bakuuina, głównego twórcy anarchizmu, kongres genewski manifest ten opublikował. Ale w nierównie krótszej, dosadniejszej i bardziej charakteryzującej istotę rzeczy formie wyraził się pewien rosyjski nihilista: „Cokolwiek się stanie, pluję na to“ — powiedział on.

Dziesięć lat minęło od kongresu genewskiego. Wkrótce potem Stellmacher i Kammerer popełnili morderstwa; w roku zeszłym odbył się kongres anarchistyczny w Brukselli a następstwem jego był szereg przestępstw anarchistycznych o charakterze międzynarodowym. Ruch rozszerzył się, a czerwone złowrogie widmo zjawiło się światu.

Wer.

Nowy minister wojny.

(List „Kurjera Polskiego“).

Białogród 3 kwietnia.

Tak więc na czele najmłodszego z królestw Europy stanął nowy gabinet o kierunku silnie radykalnym, a tekę ministra wojny w nim objął Dymitr Dżuricz, dotychczasowy dyrektor serbskiej akademji wojskowej, pułkownik sztabu jeneralnego.

Osobistość to w całej Serbji mile widziana i ciesząca się popularnością, może z tego względu, że jest stronnikiem białego cara i w Petersburgu chętnem nań spoglądają okiem.

Dymitr Dżuricz urodził się w Białogrodzie i wykształcenie początkowe otrzymał w serbskiej akademji wojskowej. Następnie wstąpił do oddziału topograficznego pruskiego jeneralnego sztabu, poczem udał się do Rosji, gdzie skończył kurs w mikołajewskiej akademji jeneralnego sztabu w r. 1868 Po powrocie do Serbji otrzymał stopień adjutanta księcia i objął katedrę taktyki i administracji w serbskiej akademji wojskowej. Prócz tego mianowano go referentem piechoty, z której wtedy składała się jedynie serbska armja regularna.

W czasie pierwszej wojny tureckiej spadły na niego po jenerale Czerniajewie obowiązki głównego intendanta wszystkich serbskich sił zbrojnych. W czasie drugiej wojny w r. 1878 Dżuricz w stopniu pułkownika był mianowany naczelnikiem jeneralnego sztabu szumadijskiego korpusu, a po ukończeniu wojny zaczął znowu wykłady w akademji

W tym czasie, w charakterze członka serbskiego Towarzystwa naukowego, wypracował projekt nauczania etnografji Bałkańskiego półwyspu, a to w celu dokładnego rozwiązania kwestji o przyszłych granicach Serbji, Bułgarji i Grecji. Projekt ten był swego czasu drukowany w organie Towarzystwa *Hlasnik.* Praca Dżuricza była jednak daremną Milan wydał wojnę Bułgarom i wszelkie pokojowe załatwienie kwestji stało się niemożliwem Dżuricz był jednym z największych przeciwników tej bratobójczej walki, musiał się jednak pogodzić z wolą swego króla i na nowo zaczął spełniać obowiązki głównego intendanta armji serbskiej.

W r. 1888 Dżuricz stanął na czele akademji wojskowej i wstąpił do gabinetu Sawy Gruicza jako minister wojny, przynosząc z sobą projekt reorganizacji serbskich wojsk. Obecnie stanowisko nie jest więc dla niego nowością.

Z literackich prac Dżuricza, tyczących się historji wojska wogóle a serbskiego w części, zasługują na uwagę „Taktyka zasadnicza“ i „Historja wojny serbsko-bułgarskiej z administracyjnego punktu widzenia“. Artykuły jego umieszczały wszystkie serbskie pisma wojskowe i, jeżeli się nie mylę, rosyjski *Russkij Inwalid.*

W roku zeszłym Dżuricz wysłał do Rosji czterdziestu oficerów serbskich, którzy dotychczas jeszcze są w akademjach i pułkach rosyjskich. Nowy minister wojny posiada wszystkie ordery serbskie i gwiazdę rosyjskiego orderu św. Stanisława. *S.*

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ W Warszawie wyszła praca T. Ribot'a p. t. „Filozofja Schopenhanera“ w przekładzie z czwartego wydania oryginału. Tłomaczenia dokonał J. K. Potocki. Dzieło to zawiera życiorys Schopenhauer'a i wiadomość o jego pismach, charakterze, wstrętach i przekonaniach; następnie rozdziały, obejmujące wykład ogólnych zasad jego filozofji, poglądów jego na inteligencję, wolę, sztukę, moralność, wreszcie krytyczne zbadanie niektórych punktów filozofji niemieckiego myśliciela.

Kronika zamiejscowa.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

* Instytucja „Czci i chleba“ w Paryżu, wydała obecnie sprawozdanie z czynności za rok 1891.

Skład Rady tej instytucji jest następujący: Bartkowski Jan, Błociszewski Tadeusz, Gado Ludomir, Gałęzowski Józef, Gasztowt Wacław, Hryniewiecki Witold, Kasparek Józef, dr. Michałowski Feliks, wiceprezes, Mickiewicz Władysław, Rustejko Józef, sekretarz, Sienkiewicz Artur, Urnowski Leon, Zaleski Dyonizy.

W roku ubiegłym umarło 21 członków, między którymi Władysław Laskowicz, długoletni jej prezes, przedostatni z pięciu założycieli tej instytucji, były oficer z 1831 roku, Piotr Dzikowski, członek Rady, ten zapisał Towarzystwu kapitał wieczysty, przynoszący 430 franków dochodu rocznego i kilku innych weteranów z walk o niepodległość, tak z 1831 jak i 1863.

Pensję emerytalną, jaką pobierają weterani, dzięki stałemu wsparciu pobieranemu przez instytucję, można było podnieść o 80 franków rocznie. Otrzymują ją nietylko emigranci z 1831 r., ale także z 1863 r., zaliczający się już dziś do weteranów.

Ofiary jednorazowe dochodzą bardzo skromnej cyfry.

Budżet wydatków na rok 1892 uchwalono w wysokości 20.000 franków.

Od założenia Towarzystwa podatkowego, dożywotnia pensja została udzieloną 233 weteranom z 1831 r. Do jedynastu weteranów z 1848 i 1863 r. przybyło obecnie 9 nowych.

KURJER WARSZAWSKI

* Projekt budowy wielkiej halli targowej na placu b. koszar mirowskich, spóźni się znacznie, z powodu niespodziewanie zaszłej zmiany w planie budowy.

* W cyrku zimowym, rzeźnik Pytlasiński, próbując się kilkakrotnie z siłaczem włoskim Capellim, odniósł nad nim walne zwycięztwo i wygrał zakład 100 rs. Obecnie, dyrektor cyrku, sprowadził głośnego atletę Vossa z Berlina i ten ma się zmierzyć w arenie z warszawskim Samsonem. Fakt ten zainteresował publiczność warszawską i potworzyły się znaczne zakłady, przenoszące kwotę 20,000 rubli. Zapasy się rozpoczęły we środę, lecz jak dotąd bez rezultatu. Znawcy przepowiadają, że Pytlasiński ulegnie w walce, gdyż Voss jest więcej muskularny i przytem wyborny gimnastyk.

* Sąd okręgowy radomski wzywa do powrotu Walentego Daleska.

KURJER BERLIŃSKI

* Ernest Renz, nader popularny dyrektor cyrku, który objeżdżał niemal całą Austrję i Niemcy, zmarł w Berlinie w sędziwym wieku, bo licząc lat 78. Rodem z badeńskiego, syn rękodzielnika, wstąpił mając lat 10 do wędrownej trupy cyrkowej, i od razu okazał wielki talent do tresowania koni. W 19 roku życia był już znakomitym jeźdcem t. zw. „szkolnym“, i mimikiem. Przystojny i pięknej postawy, był ulubieńcem publiczności — szczególniej płci nadobnej... W 22 roku życia ożenił się z siostrą znanego dyrektora cyrku Carré Założył wówczas własny cyrk, który wkrótce stał się bardzo popularny. Pozostawił syna Franciszka, również doskonałego jeźdca, wnuka Oskara, woltyżera, i wnuczkę Oceanę Renz, pełną gracji jeźdczynię.

KURJER PARYZKI.

* Znanego dziennikarza i beletrystę, Aurelego Scholl'a, ukąsiła w rękę mucha zjadliwa. Tylko szybkiemu ratunkowi chory zawdzięcza, że nie nastąpiło zakażenie krwi. Parę jednak miesięcy będzie musiał pozostać w pokoju.

* Za kilka dni nastąpi w hotelu Drout wyprzedaż galerji obrazów i rzeźb Alberta Wolffa, współredaktora *Figara.*

* Pomimo usilnych starań, morderca Anastay nie uniknie swego losu, i będzie miał głowę zgilotynowaną. Obrońca jego udał się osobiście do prezydenta Carnota z prośbą o ułaskawienie, lecz ten stanowczo odmówił. Jeżeli władze wojskowe zechcą interwenjować w tej sprawie, to w tym wypadku Anastay ulegnie prawu wojskowemu, i zostanie rozstrzelany.

* Dzienniki paryzkie i berlińskie opowiadają równocześnie o następującym wypadku, który zaszedł na granicy francuzko-niemieckiej między Petit Croix i La Chapelle. Celnik francuzki złapał przemytnika francuzkiego w chwili, gdy ten obładowany dwoma workami zapałek niemieckich, wkraczał na terytorjum frakcuzkie. Przemytnik atoli chłop silny, bronił się zacięcie; celnik francuzki tedy byłby niezawodnie uległ, gdyby nie celnik niemiecki, który usłyszawszy wołanie o pomoc, nadbiegł i pospołu z Francuzem ujął oraz skrępował przemytnika. Następnie obydwaj zgodnie odstawili winowajcę do La Chapelle, gdzie Niemiec otrzymał piśmienną podziękę i sute pieniężne wynagrodzenie. „Taka pomoc wzajemna — dodaje paryzki *XIX Siècle* jako komentarz — jest tysiąckrotnie lepszą, aniżeli strzały karabinowe, wymieniane za czasów Bismarck'a przez strażników nadgranicznych obu narodowości“.

KURJER KIJOWSKI.

* Z Żytomierza donoszą, że tam przybył osławiony Michał Knysz, djak z Płuchowa, w powiecie złoczowskim, i cudactwa o Galicji opowiada, mianowicie, jak go prześladowały władze austrjackie, jak trzymały w więzieniu, jak brały na tortury i t. p., a wszystko to za to, że kochał Rosję i prawosławie. Knysz włóczy się po mieście i żebrze, ale mu nikt nic nie daje.

KURJER BRUKSELSKI.

* Świeżo zmarły minister spraw zagranicznych w Belgji, ks. Chimay, mimo swego wysoce arystokratycznego nazwiska, nie miał w żyłach czystej krwi błękitnej. Jego ojciec bowiem, hulaka i marnotrawca, celem podtrzymania rozpadającej się w gruzy fortuny pojął za żonę córkę bankiera Pelaprat'a. Ten milioner, który wydostał się dzięki sprytowi z brudnych odmętów społecznych, wyłowił swoje bogactwa ze źródła nader nieczystego, jak o tem świadczył proces kryminalny w Paryżu, do którego był on wmieszanym pod koniec panowania Ludwika Filipa. Zmarły minister atoli nie poszedł ani w ślady dziadka, ani w ślady ojca; przeciwnie żył nader oszczędnie, skromnie i uczciwie. Wielkich zdolności dyplomatycznych nie miał, ale bo też i neutralne stanowisko Belgji od swego ministra spraw zagranicznych zbyt wiele nie wymaga.

ROZMAITOŚCI

Odłamek spadającego meteoru zabił w Algierze na ulicy Bab azoune Murzyna, który, jak pisze *Moniteur de l'Algérie* od wielu lat należał do najpopularniejszych i najbardziej zajmujących postaci ulicznych Algieru. Zarabiał on na życie śpiewając i tańcząc, do czego przygrywał sobie na instrumencie zbliżonym bardzo do mandoliny. Każdy cudzoziemiec niemal, chętnie rzucał mu 1 sous, a że Murzyn nie potrzebuje więcej nad 6 sous dziennie, by żyć na swój sposób przyzwoicie w Algierze, przeto miał aż nadto wystarczające utrzymanie. Zginął nieborak na stanowisku, — zabił go w chwili gdy tańczył i śpiewał, odłamek meteoru, który spadł z pogodnego nieba, jak następnie stwierdzono, w postaci rozpalonej bryły, ważącej około pięciu funtów Meteor rozprysnął się na spiczastym bruku ulicy Bab-azoune w mnóstwo większych i drobniejszych kawałków, które zebrane ważyły ogółem 4 funty 421 gramów. Przechowano je w miejscowem muzeum etnologicznem. W ostatnich czasach niejednokrotnie spadały w pobliżu Algieru większe i mniejsze meteory, a znalezione ich części oddano do zbadania towarzystwu astronomiczno-kosmologicznemu. Wyniki tych badań będą wkrótce przedstawione akademji nauk w Paryżu.

Jeszcze słowo w sprawie nauczycieli.

Z prawdziwem zadowoleniem podnieść winniśmy fakt, że artykuły pisma naszego omawiające sprawę reformy ludowego szkolnictwa znalazły i w Radzie szkolnej krajowej i w Sejmie nietylko posłuch, ale i gorące poparcie. Dziś już wszelką nadzieję mieć można, że podział szkół ludowych na miejskie i wiejskie wraz z odpowiedniemi kategorjami nauczycieli niezawodnie nastąpi. Pewniejszą jeszcze jest rzeczą, że podwyższenie płac nauczycielskich otrzyma sankcję cesarską.

Sprawą tą Sejm nasz zajął się dopiero po raz pierwszy na serjo. Jednakże tym tylko przyznano podwyższenie pensji lub dodatków na mieszkanie, którzy się o to upominali, tak iżby na pierwszy rzut oka zdawać się mogło, że Sejm chciał tylko zadośćuczynić prośbom, a nie działać na podstawie różnic zasadniczych i wymagań słuszności. Wobec teraźniejszego podwyższenia płacy nauczycielskiej w miastach nastąpiła ta anomalja, że nauczyciele szkół ludowych zostali co do pensji zrównani z nauczycielami szkół wydziałowych, czyli, że na niekorzyść tych ostatnich pominięto zupełnie zasadniczą różnicę w klassach płacy. A przecież przy szkołach wydziałowych więcej potrzeba pracy i przygotowawczej i ustawicznej. Przygotowawczej, bo wymagana jest wyższa kwalifikacja i inne egzamina od nauczycieli szkół wydziałowych, jak od ludowych, potrzeba więcej pracy ustawicznej, bo w szkołach wydziałowych są przedmioty, do których wykładu niezbędnem jest przygotowanie się bez porównania dłuższe i głębsze niż do przedmiotów w szkołach ludowych.

Z drugiej strony stan średni domaga się u nas koniecznie gruntowniejszej oświaty, którą ogólny stan szkoły wydziałowe skutecznie dać mogą. Jakąż więc zachętę mieć będzie nauczyciel i jaką pobudkę do osobistego kształcenia się, do pracy trudniejszej, do złożenia wyższych egzaminów, aby objąć posadę w szkole wydziałowej, jeśli przy niższej kwalifikacji i łatwiejszej pracy tę samą płacę w szkołach ludowych otrzyma?

Sama więc słuszność a zarazem i dobro stanu średniego dopomina się o stosunkowe podwyższenie płac nauczycieli szkół wydziałowych, a nawet o przyznanie im kwinkwenniów w kwocie 100 złr., zamiast dotychczasowych 50-ciu. Sprawa płac nauczycielskich, jak wiadomo z sejmowego referatu p. wiceprezydenta Bobrzyńskiego, przesłana została do ministerjum oświaty. Spodziewać się więc należy, że po otrzymaniu ztamtąd odpowiedzi, reszta tej sprawy jeszcze omawianą będzie, przyczem odnośne władze nie zechcą zapewne pominąć nauczycieli szkół wydziałowych, dlatego, że ci nie przypuszczając niekorzystnego dla siebie wyjątku, nie wnosili osobnej petycji *pro domo sua*.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: Marji Kloty i Bogusława; jutro: Ezechiela proroka.

Rocznice:

Z początkiem XVI wieku zakon krzyżacki stracił znaczenie i powagę, upadł moralnie i opuściły go sympatje Niemiec. Wielki mistrz Albrecht brandenburski nie miał ani pieniędzy, ani sprzymierzeńców; znienawidzony przez własnych poddanych miał nadzwyczaj trudne stanowisko. Daremnie przez wiele lat ubiegał się o pomoc u papieża, dworów niemieckich, daremnie się wysilał, żeby podnieść władzę zakonu. Do tego groźna mu wojna z Polską. Wojna ta była mu prawie dla zakonu śmiertelny, bo król Zygmunt zawarł przeciw Albrechtowi przymierze z księciem Henrykiem meklemburskim i Barnimem pomorskim, tudzież z Fryderykiem królem duńskim. Obsaczony Albrecht widział tylko jeden ratunek dla siebie a to: w poddaniu się Polsce.

Za radą Andrzeja Osiandra, zrzucił płaszcz zakonny, przyjął wyznanie Lutra i ogłosił się świeckim księciem pruskim. Dokonawszy tego wysłał do króla Zygmunta Jerzego margrabiego brandenburskiego i Fryderyka księcia lignickiego brzeskiego. Ci zjechali w r. 1525 do Krakowa i prosili Zygmunta, by Albrechta przyjął jako lennika pod swoje zwierzchnictwo. Chcąc raz na zawsze zakończyć sprawy krzyżackie, zgodził się na to Zygmunt, wskutek czego *dnia 9 kwietnia 1525 roku podpisano następujące warunki ugody:*

1) Zwrot wszystkich miast, wsi, składów broni i jeńców w ostatniej wojnie wzajemnie wziętych, 2) amnestja ogólna, 3) gdyby biskupi dowiedli, że duchowni w posiadłościach księcia mieszkający, przeciw ustawom kościoła wykraczają, książę ich ukarze, 4) książę i jego bracia, margrabiowie brandenburscy, Jerzy, Kazimierz i Jan, złożą hołd, przysięgę jako lennicy, 5) gdyby linja męska księcia i linje współlenników wygasła, natenczas księstwo jako lenne wróci do Polski, 6) stany księstwa pruskiego potwierdzą traktat, 7) książę pruski ma pierwsze miejsce w senacie polskim, 8) w razie wojny [illegible], 9) wolny handel między księstwem i królestwem za pewnem [illegible], 10) [illegible] dawniejszych praw swoich, jeśli się sprzeciwiają niniejszemu układowi, 11) gdyby [illegible] układ chciał zniweczyć, król z księciem i trzema margrabiami, będą obstawać przy jego utrzymaniu, 12) król obowiązuje się księciu 4000 złr. dożywotniego wypłacać jurgeltu.

Po zawarciu i podpisaniu tej umowy wykonał Albrecht na rynku krakowskim przysięgę na wierność królowi, w czem wzięli też udział i bracia jego margrabiowie brandenburscy. Tym sposobem upadł zakon krzyżacki, a w jego miejsce powstało zdradzieckie księstwo, które w dwieście kilkadziesiąt lat potem, targnęło się na Polskę. Było to przewidzianem, że książęta pruscy, będąc zarazem margrabiami brandenburskimi, zechcą te kraje swoje połączyć w całość, a to połączenie mogło tylko przez zabór krajów polskich nastąpić. Książęta pruscy podwójnymi byli lennikami: z Prus hołd składali królowi polskiemu, a z Brandenburgji cesarzowi.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Sobota 9 kwietnia.

Od godziny 12 do 1 wykład popularny w Muzeum techniczno-przemysłowem dla szerszej publiczności. Wstęp na salę 50 ct.

O godzinie 7 wieczorem przedstawienie w teatrze krakowskim: komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry (ojca) „Gwałtu co się dzieje" i „Ojcze nasz" dramat w 1 akcie Coppé'ego (po raz pierwszy).

Niedziela 10 kwietnia.

O godzinie 7 wieczór. Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. Muzyka 13 pułku. Oświetlenie elektryczne.

O godzinie 7 wieczór. Przedstawienie w teatrze krakowskim: „Gwałtu co się dzieje" komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry (ojca) i „Ojcze nasz" dramat w 1 akcie Coppé'ego.

Poniedziałek 11 kwietnia.

Od godziny 8 do 9 wieczór próby śpiewów chóralnych dla członków „Sokoła".

Z Uniwersytetu. Pp. Wincenty hr. Tyszkiewicz rodem z Brukseli i Gutman Langsam z Krakowa, nzyskali wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z dniem dzisiejszym kończą się wykłady we wszystkich szkołach średnich. Następne trzy dni przeznaczone zostały na rekolekcję, spowiedź i św. Komunję. Po czem młodzież rozjeżdża się do domów rodzicielskich, by przy boku ukochanych spędzić tydzień świąteczny, wolny od nauki.

Z koncertu. Nie zapełniła się wczoraj sala Towarzystwa muzycznego na koncercie znakomitej śpiewaczki warszawskiej, panny Józefy Szlezygierówny; a szkoda — bo był to wieczór bardzo przyjemny, zawierał kilka numerów wielkiej wartości i dzięki utalentowanej artystce wznosił się po nad zwykły poziom bardzo wysoko. — Panna Szlezygierówna zdobyła sobie pierwszorzędne stanowisko wpośród artystek nietylko naszego muzykalnego świata, — jest to artystka posiadająca wszystkie zalety koloraturowej śpiewaczki obdarzonej przytem temperamentem — jej śpiew drga życiem i wywiera silne zawsze wrażenie. — Przyjmowano też znakomitą artystkę owacyjnie, oklaskom nie było końca, a kwiaty świadczyły o pamięci tych, co wielbią niepospolity talent p. Szlezygierówny. Ale nie tylko ci cenią wysoko artyzm jej — byłoby bowiem zwolenników zamało, jeżeli byśmy sądzili po inicjałach, jakie figurowały wczoraj na karcie wręczonej przy kwiatach. Był tam ładny czterowiersz, który tu powtarzamy:

„W dowód miłości ku sztuce
Głębokiej, jak Nil lub Nigier:
K. T. T. Z. W. C.
Józefie Szlezygier".

Wszyscy słuchacze objawiali swoje najwyższe zadowolenie brawem, powtarzającem się po każdym odśpiewanym utworze. Koncertantka śpiewała bardzo wiele: arję z „Hugonotów", poloneza z „Mignon", śliczne pieśni Żeleńskiego itd. Bardzo się również podobała milutka piosnka utalentowanego kompozytora Niewiadomskiego p. t. „Rezeda". Przywoływania i oklaski zmuszały artystkę do ciągłych nadprogramowych dodatków, za co znowu dziękowano gorąco. Publiczność nasza miała wczoraj sposobność, rzadko się nadarzającą usłyszenia klasycznej piękności śpiewu prawdziwej artystki.

Kwartet smyczkowy Żeleńskiego, odegrany na wstępie, jest dziełem o szerokiem zakroju i głębi, cechującej kompozycje twórcy „Wallenroda".

Deklamacja p. Trapszówny bardzo przyjemnie urozmaiciła koncert. „Monolog Zakochanej" wypowiedziała p. T. z wdziękiem prawdziwym, nadprogramowy zaś wierszyk, szczerze i z właściwą lekkością.

Na skrzypcach (solo) grał p. Singer, który zawsze za swoje produkcje nagradzany bywa oklaskiem słuchaczów.

Bjust ś. p. Adriana Baranieckiego, założyciela Muzeum przemysłowego, o którym wspominaliśmy swego czasu z powodu wystawienia biustu na Wystawie tutejszej, grono wdzięcznych uczennic zamierza nabyć od właścicielki i autorki panny Antoniny Rożniatowskiej i ustawić portret ś. p. Adrjana Baranieckiego w sali Muzeum, które on był tak ukochał i dla którego część życia z całem zaparciem się poświęcił. Myśl piękna i godna ze wszech miar poklasku.

Nowe porządki. Słońce wiosenne już nareszcie stopiło wszystko, cokolwiek mogło pozostać na bruku krakowskim jako dowód nieobecności i niedbalstwa, naszych panów stróżów, znikł lód pod dobroczynnym śmiechem wiosny, wyschło błoto dzięki wszechwładnej naturze, ale cóż, nowe nieszczęście! Kurz przysypuje nas, wyglądamy jak lukrowane sucharki; strach pokazać się na ulicy, a cóż dopiero w aleach na plantach. Jaka na to rada? Bardzo łatwa. Należy pierwej polewać a potem zamiatać, nie tak jak się obecnie praktykuje, że stróż całemi godzinami macha miotłą po chodniku, a gdy wyjdzie polewać, wodę nosi w szklance.

Jadwiga Czakówna, artystka sceny warszawskiej, występować będzie w przyszłym miesiącu na scenach krakowskiej i lwowskiej. Pierwsza naiwna warszawskich teatrów zaprezentuje się publiczności naszej w swojskim przeważnie repertuarze.

Wystawy cukiernicze przybrały już charakter świąteczny. Baranki, jaja z przeróżnemi w środku zawartemi figlami i widoczkami, stoliczki ze święconem, nęcą swym widokiem najmłodszych obywateli kraju. Nic też dziwnego, że okna cukiernicze jakby żywą barykadą otoczone. Wesoły szczebiot, czasem źle ukryte westchnienie, przerywają pełną zachwytu zadumę nad wspaniałościami wyrobów pp. Roszkowskiego, Rehmana, Kondolewicza, Schmidta i innych cukierników krakowskich.

Z teatru. Dziś dają po raz pierwszy świetny dramat Franciszka Coppée'go: „Ojcze nasz" i nieśmiertelnego Fredry komedję: „Gwałtu, co się dzieje". Obie sztuki zostaną przyjęte bezwątpienia bardzo przychylnie.

Szósta i ostatnia pogadanka pedagogiczna. (dokończenie).

Prof. Czesław Pieniążek w gorących i potoczystych słowach zwraca się do rodziców.. To czego szkoła nie jest w stanie, wobec dzisiejszego planu, uczynić.. nauczyć języka ojczystego — wy matki i ojcowie z całych sił waszych starać się uczynić to powinniście. Na was spływa ten święty obowiązek, bo my profesorowie za mało mamy czasu... Przestańcie traktować po macoszemu język rodzinny, nie oglądajcie się na to, że syn wasz mówi po polsku, bo mówić po polsku nie znaczy umieć po polsku. Silne dajcie baczenie, podsuwajcie książki stosowne, rozbudzajcie zamiłowanie do języka swojskiego.. Uczcie historji polskiej. To wasz — rodziców obowiązek! Prócz tego prof. Pieniążek zbijał uczyniony na poprzedniej pogadance zarzut gronu profesorskiemu, jakoby nauczyciele byli niegrzeczni wobec zgłaszających się osób interesowanych w sprawie uczniów. Tak nie jest.. Jeśli się zdarza, boć to rzecz ludzka, że rzeczywiście profesor w danej chwili jest rozdrażnionym, lub nieusposobionym do dysputy — może chłodniej przyjąć, ale nigdy niegrzecznym być nie potrafi. A że łatwą do zrozumienia rzeczą jest podobna niedyspozycja, to usprawiedliwić mogą fakta, że nieraz profesorowie są zmuszeni słuchać rozkapryszonej mamy lub nie wiedzieć dla czego unoszących się ojców. Rzecz to ludzka być nieusposobionym, ale nie profesorska.

Z kolei powstał p. Bartoszewicz. W swojej przemowie p. Bartoszewicz oświadczył się przeciw starożytnym językom, uważając je jako niepotrzebny balast i do celu nieprowadzącą naukę. Wszak Włosi mają Dante'a, Anglicy Szekspira — również wielkich, potężnych genjuszów, a przecie nikomu na myśl nie przyjdzie uczyć naszą młodzież dlatego, żeby mogła przeczytać w oryginale owych autorów, po włosku lub angielsku. Jako pierwszy krok uczyniony naprzód pod omawianym względem, mówca powołuje się na Węgrów, gdzie — jak wiadomo — język grecki został zdetronizowany z przedmiotu obowiązującego na przedmiot nadobowiązkowy. P. Bartoszewicz podkreśla następnie, że nietylko studenci z drugiej i trzeciej klasy ortografji polskiej nie znają, lecz skończeni maturzyści piszą częstokroć tak, jakby rzeczywiście drugą zaledwie klasę skończyli. Zdanie swe mówca popiera przykładami z życia zaczerpniętemi.

Krótka odpowiedź prof. Winkowskiego zakończyła pogadankę.

Prezes pogadanek prof. dr. Jordan powstał i wyraził podziękowanie publiczności tak skrzętnie zapełniającej aulę na każdej pogadance, a biorąc z tego asumpt, oświadczył prof. dr. Jordan, że jeden z celów zaprowadzenia pogadanek został osiągnięty. Celem zaś tym było porozumienie się i zapoznanie niejako jednej strony z drugą — rodziców z profesorami. Bilans, jaki osiągnięty został z pogadanek zamknąć się da w następujących zdaniach. Wszyscy jednogłośnie zgodzili się, że na wychowanie młodzieńca wpływać powinien dom rodzicielski. Dom ten winien dać mu grunt i następnie baczyć pilnie na rozwój jego charakteru. Wszyscy jednogłośnie oświadczyli się za zmniejszeniem godzin wykładowych języka greckiego, dalej za zwróceniem pilniejszej uwagi na rozwój moralny i fizyczny studenta. Oto główniejsze wyniki z sześciu pogadanek...

W imieniu zgromadzonej publiczności przemówił z kolei dyr. J. Maciołowski, w słowach krótkich lecz zwięzłych wypowiedział podziękowanie, jakie się słusznie należało za inicjatywę i trudy Towarzystwu nauczycieli szkół wyższych i wyraził życzenie, aby pogadanki w przyszłości powtórzyły się. Boć najlepszym dowodem, że ogół umiał ocenić inicjatywę Towarzystwa — jest za każdym razem, czy to deszcz, czy prześliczna pogoda — sala po brzegi zapełniona i dysputa na pogadankach nader ożywiona.

Ośm projektów na kurtynę dla teatru krakowskiego nadesłano do Rady miejskiej. Konkurs, jak wiadomo, został zamknięty w ubiegły piątek. Z liczby projektów nadesłanych dwa pochodzą z Warszawy. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniach najbliższych.

Z Podgórza. Podczas loterji fantowej na głodne dzieci w Podgórzu, z rozprzedania losów, z wentki urządzonej dla dzieci, z biletów wstępu oraz z naddatków uzyskano kwotę 631 złr. 52 ct., gdy zaś rozchód wynosił 65 złr. 96 ct., przeto czysty dochód przedstawia się w kwocie 565 złr. 56 ct.

Komitet urządzający, otrzymawszy tak piękny rezultat, poczuwa się do obowiązku podziękować imieniem biednej dziatwy staropolskiem „Bóg zapłać" w pierwszej linji wszystkim łaskawym ofiarodawcom a następnie wszystkim paniom, które zajęły się z całem poświęceniem zbieraniem fantów i rozprzedaniem losów. Wylosowane fanty odebrać można najpóźniej do dnia 10 kwietnia w domu pocztowym w Podgórzu.

Zbiegowisko. Wczoraj o godzinie 9 rano przy ulicy Siennej z niewiadomego powodu zgromadził się tłum ludzi. Zbiegowisko trwało około dwudziestu minut, i nikt nie pomyślał o tem, aby tłum rozproszyć. Wiadomo, że straż pożarna przez ulicę Sienną jeździ do ognia — wobec takiego zbiegowiska mogło się przytrafić nieszczęście bardzo łatwo. Ktoś powinien przecież czuwać nad porządkiem.

Pożar lasu na Bielanach, o którym wczoraj donosiliśmy, nie wielkie stosunkowo wyrządził szkody. Młodociany las jest własnością ks. Marcelego Czartoryskiego. Przyczyna pożaru do tego czasu niewiadoma.

Ostatnia poczta.

Z Sejmu.

Lwów 8 kwietnia. Przed przystąpieniem do wyczerpania porządku dziennego, na wczorajszem wieczornem posiedzeniu przewodniczący komisji budżetowej, JE. Dunajewski, odpowiada na interpelację Torosiewicza w kwestji subwencji dla OO Bazyljanów we Lwowie, że wniosek został załatwiony przez referenta i komisja będzie nad nim obradowała.

Torosiewicz zastrzega się, że postawi swój wniosek, jako naglący przy odnośnej rubryce budżetowej.

W rozprawie budżetowej zabrał głos poseł Szczepanowski. Nie zgadza się z zapatrywaniami Madeyskiego, bo obecne społeczeństwo tyle już uczyniło dla kraju, iż może z czystem sumieniem obarczyć przyszłe pokolenie.

Po uchwaleniu zamknięcia dyskusji szczegółowej, zarządził marszałek wybór mówców jeneralnych. Posłowie mający przemawiać za budżetem, wybrali mówcą jeneralnym Wojciecha hr. Dzieduszyckiego. Przeciwnicy, księdza Siczyńskiego.

Poseł Dzieduszycki w mowie swej na samym wstępie, wspominając o 2 miljonowym przyroście ludności, powątpiewa, czy do tego wiele się przyczynił Sejm krajowy? (Wesołość). Ogólna opinja mówi, że Wydział krajowy wybierany kurjami, źle się wywiązuje ze swego zadania. Poseł zaprzecza temu, Wydział krajowy będzie odpowiednio funkcjonował, ale pod warunkiem, jeżeli Sejm nie zarzuci go stosami poleceń, w podobnym guście, jak żeby zbadał podniesienie chowu jaj. (Olbrzymia wesołość). Sejm w charakterze ciała parlamentarnego, znajduje się w warunkach anormalnych. Często rozprawiamy o rzeczach o których żaden z nas nie ma dokładnego wyobrażenia. Rozkazujemy Wydziałowi krajowemu a często poglądy nasze oparte są na fałszywej podstawie.

Mówca oświadcza się za wnioskami komisji. Jest tego przekonania, iż najlepiej byłoby zaciągnąć większą pożyczkę, w kwocie 10—12 miljonów złr., któraby w trudnych chwilach stanowiła rzeczywistą pomoc dla kraju. Wydział krajowy przy pomocy mężów pełnych patrjotyzmu, stojących na czele instytucji finansowych, potrafi przeprowadzić operację pieniężną, lub uzyska korzystne warunki konwersji.

Przemówienie posła Dzieduszyckiego zrobiło wrażenie w Izbie.

Poseł Siciński rozpoczął swoją mowę od omówienia obopólnego stosunku Polaków i Rusinów. Pragnie swobodnego rozwoju na polu ekonomicznem, kulturnem i politycznem. Wreszcie odwołuje się do zgody z Polakami, do tych czasów, kiedy w obydwóch narodach panowała „prawda sława i siła".

Ostatni przemawiał poseł Stan. Badeni.

Następnie przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Lwów 8 kwietnia. Na początku dzisiejszego rannego posiedzenia marszałek zawiadamia Sejm, że mistrz Matejko ofiarował krajowi swój obraz: „Zaprzysiężenie konstytucji 3-go maja." Izba jednogłośnie wyraża wdzięczność dla ofiarodawcy.

Poczem załatwiono kwestję subwencji dla miasta Lwowa, celem postawienia budynku na zakład wojskowy.

Przyjęto pozycje: Wydział krajowy, koszta leczenia chorych w szpitalach, szczepienia, pomoc dla zakładów dobroczynnych, wydatki na cele kształcenia i oświaty. Wreszcie, rubrykę utrzymania pomników historycznych.

Poseł Balasits przy subwencji dla teatru lwowskiego krytykuje gospodarkę teatralną i stawia wniosek, żeby Wydział krajowy wglądnął w tę sprawę i miał wpływ na repertuar teatralny.

Poprawkę Balasitza przyjęto.

TELEGRAMY.

Ustawa szkolna.

Insbruck 9 kwietnia. Ustawa w nadzorze szkolnym została przyjęta.

Zamach anarchistyczny.

Poznań 9 kwietnia. Czterej ludzie napadli pod Kościelcem księdza prałata Ar. Ponińskiego, brata właściciela Kościelca, żądając pieniędzy. Otrzymawszy odpowiedź odmowną strzelili kilka razy do księdza Ponińskiego i ranili go dosyć niebezpiecznie. Dziedzic Kościelca wysłał niezwłocznie w pogoń za zbrodniarzami dwudziestu jeźdźców. Trzech zbrodniarzy zastrzelono a jeden sam się zastrzelił, aby się nie dać ująć żywcem. Przy zbrodniarzach, którzy byli ubrani porządnie i mieli przy sobie czerwone szarfy, znaleziono formularze na kwity z podpisem: „Komitet anarchistyczny polski".

Poznań 9 kwietnia. Rany ks. Ponińskiego są uleczalne. W zabitych zbrodniarzach poznano niejakiego Pilewskiego i Urbaniaka z Inowrocławia. Siostra Urbaniaka służy we dworze Kościeleckim.

Poznań 9 kwietnia. Ksiądz Poniński odebrał czerwoną kartę, aby pod karą śmierci wydał wszystkie swe kapitały polskim anarchistom.

Samobójstwo.

Preszburg 9 kwietnia. Wice-prezydent najwyższej austrjackiej Izby obrachunkowej Karol Zwoelf odebrał sobie w tutejszych łazienkach życie wystrzałem. Mówią, że powodem samobójstwa był nieudały projekt małżeństwa.

Pożar.

Budapeszt 9 kwietnia. Z Kalvazy donoszą, że w Szeent Benedek zniszczył pożar kościół, dwie szkoły i 67 domów.

Czerniowce 9 kwietnia. Przy wyborach do Sejmu na prowincji zwyciężyli trzej liberalni kandydaci Rumunów. W Czerniowcach wybrani: Kochanowski i Roth, kandydaci komitetu niemiecko-liberalnego, polskiego i ruskiego.

Wiedeń 9 kwietnia. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów Laenderbanku udzieliło Radzie nadzorczej absolutorjum i przyjęło wniosek, aby za rok 1891 wypłacić 11 złr. dywidendy.

Wiedeń 9 kwietnia. Dr. Antoni Kalina, nadzwyczajny profesor porównawczej filologji języków słowiańskich na uniwersytecie lwowskim został zamianowany profesorem zwyczajnym tego przedmiotu.

Cesarz uwolnił jenerała kawalerji księcia Thurn-Taxis od obowiązków wielkiego koniuszego dworu i kapitana gwardji przybocznej nadając mu wielką wstęgę orderu św. Szczepana. Wielkim koniuszym zamianował cesarz księcia Rudolfa Lichtensteina nadając mu zarazem godność tajnego radcy.

Wiedeń 9 kwietnia. Krąży tu pogłoska, że w cywilnym gabinecie cesarskim utworzony zostanie oddział węgierski.

Wiedeń 9 kwietnia. Sejm dolno-austrjacki odroczył na wczorajszem posiedzeniu rozprawy w sprawie ustawy o zaopatrzeniu ubogich do poniedziałku.

Praga 9 kwietnia. Podczas rozpraw budżetowych w Sejmie bronił poseł Mattusch czeskiego prawa państwowego, które pogrzebany, ciągle będzie zrzucał wieko z swej trumny. Dep. Plener ubolewa nad zachowaniem się rządu, zwłaszcza też Namiestnika wobec wyrażanych przez Czechów nadziei a uznanie czeskiego prawa państwowego nazywa rozerwaniem monarchji i zbrodniczem igraniem z jej bytem. Po dwugodzinnej mowie Plenera większa część posłów niemieckich opuściła Izbę, co książe Schwarzenberg zganił, oświadczając, że wierzy w możliwość ugody.

Berlin 9 kwietnia. Aresztowano tu znaczną liczbę anarchistów.

Paryż 9 kwietnia. Hr. de Mun oświadczył się za rozszerzeniem polityki kolonjalnej, mianowicie w Afryce, gdzie Niemcy, Włochy i Anglja ciągle czynią postępy.

Rzym 9 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, mianujący p. Taverna ambasadorem włoskim w Berlinie.

Petersburg 9 kwietnia. Giers ma się lepiej. Car odwiedził chorego.

Londyn 9 kwietnia. Izba niższa poleciła swemu prezydentowi, aby dyrektorom gór kambryjskich w Walji udzielił nagany z powodu, że oddalili ze służby urzędników, którzy zeznawali przed komisją Izby co do godzin pracy.

Białogród 9 kwietnia. Skupczyna zgodziła się na przedłużenie austrjacko serbskiego traktatu handlowego do 1 (13) stycznia roku przyszłego. Żądany przez rząd kredyt na cele wojskowe w wysokości 26 miljonów uchwalono.

Grac 9 kwietnia. Sejm przyjął prawie jednomyślnie projekt ustawy sanitarnej dla gmin.

Bukareszt 9 kwietnia. W Izbie poselskiej rozpoczęły się szczegółowe rozprawy budżetowe. Minister skarbu wykazał, że liberalna większość więcej robiła długów, niż konserwatywna, a pozorną równowagę w budżecie wytwarzała przez fikcyjne nadwyżki.

Ateny 9 kwietnia. Król zamianował generała Zymbrakakis komendantem wojskowym w Tessalji, polecając mu stłumienie grasującego w tej prowincji rozbójnictwa.

Kolonja 9 kwietnia. *Koeln. Ztg.* zaprzecza pogłosce, jakoby kanclerz Caprivi nosił się z zamiarem ustąpienia. Mylne są także wiadomości o rzekomych nieporozumieniach między Caprivim a hr. Eulenburgiem.

Odessa 9 kwietnia. Wojska rosyjskie nad granicą turecką znacznie zostały wzmocnione, Towarzystwa żeglugi parowej na jeziorze Kaspijskiem otrzymały wskazówkę, aby miały w pogotowiu dostateczne do przewiezienia wojsk do Turkestanu statki.

Nivelles (w Belgji) 9 kwietnia. Anarchiści usiłowali wysadzić w powietrze dom prokuratora. Bomba zniszczyła przecież tylko drzwi i okna. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków (Kleparz) 8 kwietnia.

Wiosna tegoczesna z ciepłem o tym czasie u nas nadzwyczajnem i promieniowaniem słońca iście afrykańskiem, bardzo sprzyjała rozegrzaniu się wierzchniej warstwy gleby, za czem poszły wszędzie raźne roboty polne i rozpoczęcie zasiewów. Od wczoraj jednak ni ztąd ni z owąd zniżyła się nagle temperatura, co znów może mieć bardzo ujemny wpływ na zasiewy jare. Nikt się temu dziwić nie będzie, co się nieco zna na klimatologji naszej opartej na tem, że Kraków będąc środkowem miejscem Europy, leży na zetknięciu się klimatu morskiego z kontynentalnym. Wiosna zatem bywa u nas zazwyczaj nader zmienna, i często nawet w maju, a jeszcze czasem i w czerwcu przymrozkami nader zgubnemi dla zasiewów i wegetacji przerywana... Mniej więcej u nas ustala się pogoda dopiero w drugiej połowie maja, jeżeli nie zajdzie wyjątek, do czego i nasz ludek rolny nawykł oddawna.

Pomimo tych niepomyślnych dla rolnictwa naszego skoków atmosferycznych panuje ciągle w handlu zbożowym mdłe bardzo usposobienie, a nawet zniżka lubo nieznaczna zaszła skutkiem przeciętnie niższych notowań, jakie t. zw. rynek Europejski odbiera w najnowsze czasy z Ameryki, Indyi i Australji. Z powodu tych to wiadomości cały handlowy ruch był minimalny na wczorajszej piątkowej targowicy... Kilka tylko i to dość drobnych interesów zawarto w pszenicy i żytach. Uważaliśmy także, że nawet pomniejsze te obroty zasadzały się na cenach obniżonych. Jeden tylko jęczmień tak jak przedtem, tak też i teraz dość był poszukiwany, a cena onegoż pomimo wysiłku kupujących nie dała się zwichnąć. Co się tyczy owsa, kupowano tylko celne gatunki do siewu. Za koniczyną dość się dopytywano i płacono nawet wyższe ceny niż poprzedniego targu. Zresztą był to dla zbywających istny targ o siedmiu boleściach, bo właśnie w piątek przypadała ta uroczystość kościelna.

Płacono za pszenicę białą od 11·20 do 11·40 złr., za czerwoną od 11·— do 11·15, za żółtą od 11·— do 11·10; za żyto od 9·30 do 10 złr.; za jęczmień do browarów od 8 — do 8·20, na wyrób kaszy od 7·— do 7·20 złr.; za owies od 6·60 do 7 złr.; za koniczynę czerwoną od 65 do 80 złr., za białą zaś od 50 do 75 złr.; rozumie się wszystko za 100 kilogramów.

Perspektywy na podrożenie nie ma żadnej, bo oziminy wszędzie dobrze przebyły rozwlekłą wprawdzie, ale wcale nie srogą zimę, a nawet już się odznaczają bujnością. Lada deszczyk ciepły teraz, a widoki dla rolników będą najpyszniejsze.

Słychać nakoniec, że w Londynie i Berlinie ceny zbożowe na późniejszy termin odstawny, bardzo znacznie się obniżyły. Mimo to będzie miał wygraną producent, który potrafi zaczekać, bo naturalnym trybem pod wiosnę wszędzie zapasy handlowe zaczynają się zmniejszać, a nawet i wyczerpywać.

Ceny zboża

z dnia 7 kwietnia 1892 roku.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska
Pszenica	10·40 11·—	10·25 10·80	10·15 10·75
Żyto	9.— 9·40	8·90 9·20	8·80 9·25
Jęczmień	6·40—7·75	6·——7·25	6·——7·05
Owies	7·30—7·75	6·50—7·15	6·25 7·—
Groch	6·50 12·—	6·— 7·—	6·— 11·—
Wyka	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Rzepak	11·—12·50	11·—12·50	10·90 12·40
Lnianka	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz czer.	[illegible]—6[illegible]—	48·—64·—	45—65—
Konicz biała	52—75—	50·—75·—	49—72—
Konicz. szw.	—·——·—	—·——·—	—·——·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel 50·— do 65·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr., *loco* Lwów 21. do 21·50 zł.

Usposobienie spokojne.

NADESŁANE.

Orzeczenie urzędu chemicznego król. stoł. miasta Lwowa

Niezrównana dobroć tych tutek dowodzi oboczne orzeczenie chemicznego urzędu król. stoł. miasta Lwowa | Tutki hygieniczne S. W. Niemojowskiego nie zawierają żadnych zdrowiu szkodliwych okładników.

L. 1914/1892.

Do pana Stefana Wierusz-Niemojowskiego fabrykanta tutek cygaretowych we Lwowie.

Z polecenia Magistratu z dnia 24 marca 1892 L. 19118 zbadałem nadesłany przez pana papier cygaretowy, oznaczony wodnym napisem „S. W. Niemojowski" i znalazłem, że takowy niezawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydawanego procentu popiołów jak i wydobywających się dymów odpowiada zupełnie wszelkim wymogom higjenicznym.

Z miejskiego laboratorjum chemicznego
Z prezydjum Magistratu: Lwów d. 30 marca 1892.
Mochnacki w. r. prezydent. — Dr. M. D. Wąsowicz w. r. zaprzysięgły chemik miejski i sądowy.
334(3-45)

Do nabycia w sklepach S. W. Niemojowskiego we Lwowie, Teatralna 3, Jagiellońska 6. — W Krakowie Sukiennice 28, oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Do każdego pudełka tutek zaopatrzonego firmą S. W. Niemojowski dołącza się powyższe orzeczenie urzędu chemicznego król. stoł. m. Lwowa.

Reperacje 50 ct. zegarów i zegarków Reperacje 50 ct.

znacznie niżej cen fabrycznych, wskutek czego postanowiłem w moim Zakładzie pod firmą od 15 lat istniejącą

ALEKSANDER LANDAU
przy ulicy Stradom, l. 2, dom OO. Misjonarzy naprzeciw kościoła XX. Bernardynów
sprzedawać w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju ZEGARY i ZEGARKI 234 (7-20)

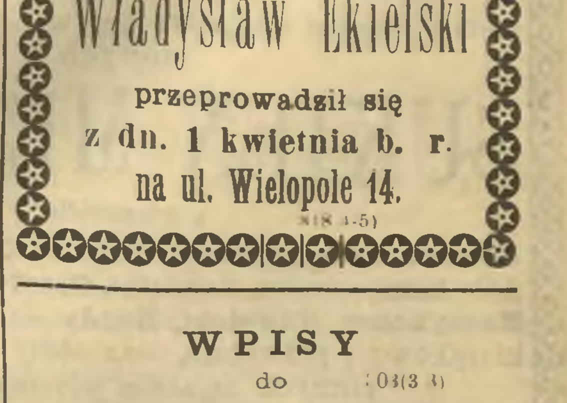
o 34% niżej cen fabrycznych

a mianowicie: Zegar pendułowy ½ godzinowy w orzechowej ładnej szafce, złr. 10·50. Kancelaryjny metalowy okrągły 3·50. Zegarek srebrny kryty remontoir 8 złr, Remontoir nikl wy otwarty punktualnie wyregulowany złr. 3·50. Budziki amerykańskie, niklowe, okrągłe złr. 2·50.

Również polecam wielki wybór zegarków złotych, jakoteż zegarów ściennych

po cenach bajecznie tanich

Przyjmuję zarazem wszelkie reparacje zegarków i wykonuję takowe pod sumienną i rzetelną 2-letnią gwarancją za najtańsze wynagrodzenie, n. p.: czyszczenia lub wprawianie sprężyny tylko 50 ct. Za każdy nabyty ode mnie zegarek. ręczę lat 4. za reperacje lat 2.



WPISY do TOWARZYSTWA CYKLISTÓW przyjmuje H. Niemetz. Kraków, Sukiennice nr. 30.

Zwraca się uwagę na inserat H. Niemetza.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczania prowizji.

CUKIERNIA W. KONDOLEWICZA w KRAKOWIE, ul. Florjańska, Nr. 33.

poleca przy nadchodzących świętach rozmaite torty, mazurki marcepany, baby, jajeczniki, serniki, przekładańce, oraz wszelkie ciasta, jakie w porze wiątecznej się nadają; cukry deserowe, petit-foures, bouches, kompoty, konfitury w najlepszych gatunkach, maczek, baranki, jajka wielkanocne, pisanki z cukru, ozdoby na torty, Cognac prawdziwy francuski stary, likiery, herbatę, kawę, lody i wszelkie chłodniki. — Pierwsza krakowska fabryka czekolady w najlepszych gatunkach i w wielkim wyborze. — O wczesne zamówienia na prowincję uprasza się, które odwrotną pocztą z wielką punktualnością się uskutecznia. Ceny nader umiarkowane.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Posady i prace.

Expedytorki starszej, zdolnej do samoistnego prowadzenia poczty, poszukuje urząd pocztowy Babice koło Chrzanowa na kilka miesięcy. Porozumienia bliższe w powyższym urzędzie. 667(2-3)

Doniesienia rozmaite

Magazyn „Dora" ul. Florjańska 45, potrzebuje dwóch panien zdolnych w krawieczyźnie. 661(5-10)

Parcele budowlane po cenach przystępnych, do sprzedania w Dębnikach. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 667(1-1)

Biuro wywiadowcze w Krakowie, ulica Florjańska, zostało przeniesione do sklepu naprzeciw Marków: ul Sławkowska, Nr. 23. 6 5(3-3)

Lokale

4 pokoje, przedpokój i kuchnia na III. piętrze, od 1 kwietnia do wynajęcia. Rynek, linja A B, l. 44. 610

2 eleganckie pokoiki kawalerskie z osobnym wchodem, zaraz tanio do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu L. 2li, w przecznicy między fabryką cygar a Dolnemi młynami. 675(2-?)

Pokój frontowy z meblami lub bez, przy ul. Jasnej, l. 2, na I. p. każdego czasu do wynajęcia. 674(2-?)

Trzy pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, na I. piętrze. Ul. św. Filipa, l. 3, do wynajęcia od 1 czerwca. 560(-3)

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

i dziecinnych

CHEMINA FELDMANNA

Plac WW. Świętych l. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu,

zaopatrzony został na sezon jesienny i zimowy w najmodniejsze i najlepsze ubrania męzkie i dziecinne, sprzedając takowe po cenach fabrycznych, a mianowicie:

Szlafrok zimowy od złr 7 do	złr. 15.
Ubranie marynarkowe z szewiotu dobrego	„ 14.80
Spodnie kamgarnowe, zimowe	„ 4.45
Paltot szewiotowy lub montoniakowy od złr. 12 do	„ 25.50
Ubranka dziecinne od	„ 3
Płaszczyki „ „	„ 5.95
Kożuszki wyborne z futrzanemi kołnierzami	„ 11.
„ kangurowe	„ 15.50

Upraszając o liczne względy, pozostaję

Z poważaniem **CHEMIN FELDMANN**,

1962(5-5) Pl. WW. Świętych, L. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu.

„Dachówki falcowane"

Zakontraktowawszy znaczną ilość **dachówek falcowanych w Niepołomicach** na rok 1892. oferuję takowe PP. Odbiorcom pod bardzo korzystnemi warunkami. Posiadam również **dachówki francuzkie** oraz **dachówki zwane „Jiłówka"**, wyrabiane w fabryce parowej obok Białej, i to wyłącznie dla niżej podpisanej firmy, zakontraktowawszy tamże cały i wyłączny wyrób owej fabryki na lat sześć. Jiłówka, wyrabiana z gliny jiłowej, odznacza się wskutek tłustości materjału nieprzemakalnością, trwałością, wielką lekkością tak dalece, że nawet budynki kryte gontem, mogą bez zmiany konstrukcji dachowej tą dachówką być pokryte i stawia mocny opór przeciw mrozom i śniegom. Posiadam **dachówki w ogniu terowane**, oraz **rodzaj dachówek**, których krycie wypada o 10% taniej, aniżeli krycie słomą posiadam **cegły okładzinowe „Verblendery"**. Wyrabiam również **rurki drenowe** do osuszania łąk, a przez komisję uznane jako najlepsze dotychczas wyrabiane w kraju. Do przewozu na kolejach uzyskałem znaczną redukcję kolejową. 95(1-30)

WIKTOR LUBLINER. Kancelarja w Krakowie, ul. Dietla, L. 53.

W NOWYM MAGAZYNIE

MEBLI

W KRAKOWIE, przy ulicy Wiślnej. Nr. 3

WIELKI WYBÓR MEBLI

z własnych pracowni dostarczony

LUDWIKA CHOMIAKA tapicera. i **WŁADYSŁAWA DUVALA** stolarza.

Zaletą wyrobów tapicerskich, przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i zelegancją gustowne odrobienie. | Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo nizkie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis.

LUDWIK CHOMIAK. Tapicer. **WŁADYSŁAW DUVAL.** Stolarz.

Na wiosnę i na lato.

Niniejszem zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że

Filja wiedeńska

Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, l. 9, I. p.

została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych

SUKIEN MĘZKICH

a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, Żakietowe, Salonowe, Spodnie kamgarnowe, Zarzutki, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, Bondy do podróży, **Kamizelki pikowe i jedwabne**, oraz obfity wybór ubrań **dziecinnych** na sezon wiosenny i letni

w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie,

po zdumiewająco nizkich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu**, gdzie nasz magazyn się znajduje. Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,

ulica Grodzka, L. 9, I. piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L 9 w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu i Stanisławowie i w Nowym Sączu

---

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

Obiad za 1 złr. 322(9-30)

Sobota dnia 9-go kwietnia.

Żur mazurski.
Rosół z kaszką w kostkę.

Jaja nazerowane.
Krokiety z ryby.
Sztuka mięsa, sos chrzanowy.

Polędwica z rożna.
Pularda z rakami.
Sznycel z beszamelem.

Knedle z powidłami.
Rolad biszkoptowy.
Galaretka malinowa.

Ogniotrwałe żelazne

KASETY

z szrubowaniem, oraz nowe i używane ogniotrwałe

KASY

i prasy do kopjowania

najtaniej u 320(6-30)

S. Berger'a

Wien, Bräunerstrasse 10.

Katalogi darmo i opłatnie

H. NIEMETZ

OPTYK i MECHANIK

Kraków, Sukiennice 30,

Poleca Szanownej P. T. Publiczności swój

ZAKŁAD OPTYCZNY

Okulary i cwikiery w różnych fasonach, ze szkłami, uznane przez pp. lekarzy za najlepsze, dobieram takowe sam lub podług wszelkich recept lekarskich. Lornetki, szkła powiększające, lunety, kompasy, barometry. Termometry w wielkim wyborze. Aparata elektryczne lekarskie Dra Spannera. Dzwonki elektryczne od 2 złr., na żądanie daję bezpłatnie szkice do zakładania dzwonków elektrycznych. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam najsumienniej i odwrotnie. Przyjmuję wszelkie naprawy. Mając warsztat parowy, jestem w możności wszelkie wyroby mechaniczne także i cięższe wykonywać, jakoto naprawy wszelkiego rodzaju maszyn pomocniczych.

30(3-50) Z poważaniem **H. NIEMETZ.**

RESTAURACJA „WARSZAWA"

przy ul. Sławkowskiej, L. 6, I. p.,

vis à vis Hotelu Saskiego,

posiada

przyzwoicie urządzony lokal, w którym wydaje **obiady i kolacje** zdrowo i smacznie przyrządzone, po cenach przystępnych. W abonamencie znacznie taniej. 307(4-10)

Usługa skrzętna i rzetelna.

!!! Wino! Wino! wino !!!

Przez setki osób uznany i pochwalnemi listami zaszczycony główny skład win naturalnych w rozmaitych gatunkach tak w butelkach, gąsiorkach i beczkach poleca 208(-10)

handel win
Jana Baumana w Bochni.

Ceny w Gąsiorkach 4 litry zewierające za zaliczką wraz z Gąsiorkiem Hegeiajskie 1 Gąsior 4 litry 3 Złr. 3 Złr 35, 3 złr. 85 Samorodnery bardzo chętnie kupowane 4 Złr. 50, 5 Złr. i wyżej. Maślacz 2 putowy 6 Złr. 3 putowy 7 Złr. 50, starszy 9 Złr. 50. Tokajskie Ausbruch 5 putowy 12 Złr., Erlauer czerwony 3 Złr., starszy 3 Złr. 25, lepszy 4 Złr. Wino biskupie dla cherych i rekonwalescentów wzmacniające 6 Złr. Mailberger Aust. 3 Złr., Goempoldskirchner 3 Złr 50. Veslauer biały lub czerwony 3 Złr. 65. Cognac francuzki z firmy Barnett & Fils, Gąsior 4 litry zawierający Fine Czampagne 13 Złr. 50. Graude Fine Champagne 18 Złr.

Możliwe ustępstwa przy większych zamówieniach adres: Jan Bauman w Bochni.

Cenniki na żądanie franco odwrotną pocztą.

Porto opłaca odbiorca.

Najnowsza powieść
W. hr. ŁOSIA

3 3(?-?)

z serji „ŚWIAT I FINANSE" w dwóch tomach p. t.

Zięciowie domu „Kohn & Cie"

wyszła z druku i znajduje się wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **S. A Krzyżanowskiego** (Rynek) Cena zł 2 40

ZAKŁAD ŚW. JÓZEFA
dla osieroconych chłopców

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej Nr. 70

poleca na obecną porę roku: 22 (12-12)

wielki dobór nasion warzywnych i kwiatowych,

SZCZEPÓW I KRZEWÓW OWOCOWYCH,

róż wysoko-piennych i w korzeniu szczepionych,

ROŚLIN DONICZKOWYCH, PALM WSZELKIEGO RODZAJU:

przyjmuje zamówienia na bukiety i wieńce etc

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Pierwszy krakowski

Zakład chemicznego czyszczenia i farbowania

za pomocą pary

Ubiorów męzkich i sukien damskich.

WŁAŚCICIEL:

H. HECKER,

poleca się do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelkich w skład tego rodzaju wchodzących przedmiotów.

Zamówienia tak miejscowe jakoteż i zamiejscowe uskutecznia jak najspieszniej.

Biuro przyjęcia:

Kraków, ul. Grodzka 51, naprzeciw kośc. św. Piotra.

Z uszanowaniem

249(4-10) H. HECKER.

Połysk z materyj kamgarnowych usuwa się z gwarancją za skutek.

Do sprzedania

OGRÓD

1883 sążni kwadratowych róg ulicy Studenckiej i Garncarskiej. Bliższa wiadomość **Garncarska 12** 347(?-3)

Wszech nauk lekarskich

Dr. Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L 24.

Parter. 6(56-?)

Mężczyźni

którzy cierpią na osłabienie, mogą zażądać ilustrowaną broszurę Profesora Volta. We wszystkich państwach patentowany galw. elektr. aparat **„Refector"** do samoużycia. Przez wielu lekarzy wypróbowany i polecony. Wygodny do noszenia w kieszeni. Broszury bezpłatnie, z dołączeniem marki 10 cnt. 137(23-26)

THEO BIERMANNS, Elektrotechniker, Wien, I., Schulerstrasse 18.

Zarząd dóbr Grodkowice

poczta Niepołomice.

Poleca do siedzenia wypróbowane co do jakości, plonu i wytrwałości na niekorzystne warunki atmosferyczne następujące gatunki **ZIEMNIAKÓW**

Herrmann	za 100 kgl.	5 złr.	40 cnt.	
Juno	„ „	5 „	-0 „	
Trofimo	„ „ „	4 „	90 „	
Kornblume	„ „ „	4 „	90 „	
Achilles	„ „	4 „	90 „	
Andersen	„	4 „	9- „	
Aurelie	„		40 „	
Imperator	„ „ „	4	-0 „	

z workiem i dostawą do stacji **Podłęże** za nadesłaniem należytości franco. Na miejscu w Grodkowicach o 50 cnt. taniej. 270(9-17)

SKŁAD

NASION I HERBATY
T. Lewieckiej

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej, l. 10, naprzeciw Grand Hotelu

Poleca jak corocznie nasiona roślin pastewnych, Koński ząb oryginalny amerykański, Seradellę, Buraki gatunków najpowszechniej uprawianych, Lucernę oryginalną francuzką, Koniczyny, Esparcettę, nasiona wszelkich traw, oraz nasiona leśne, warzywne i kwiatowe. Wszystko pod kontrolą i zaświadczeniem Stacji kontroli nasion w Czernichowie. Prócz tego poleca się **Skład win francuzkich** znanej firmy pp. Schröder et de Constans (dawniej S. Thadée). **Koniaki** oryginalne i kuracyjne. 260(7-9)

Tamże **Skład nawozów chemicznych** Stowarzyszenia „Silesia",

poleca wyroby swoje poddane pod kontrolę Stacji w Czernichowie, jakoto Superfosfaty, nawozy mieszane, nawozy podokopowe, mąkę kościaną, Żużle Thomasa itd.

Ceny umiarkowane franco Kraków. Cenniki na żądanie przesyłamy franco

---

Najtańsze i najlepsze MASŁO do kuchni i pieczywa

z mleczarni E. Dobrzyńskiej.

Róże w 50 gatunkach

3 letnie, od $^1/_2$ do $1^1/_2$ metra wysokie, 12 sztuk 9 złr. Róże 2 letnie 7 złr. Róże w 160 gatunkach 1 roczne 5 złr., zaś w najnowszych gatunkach 12 sztuk 6 złr. Flance kwiatów i jarzyn jak najtaniej. Róże szczepione na korzeniach (żółte) 12 sztuk 3 złr. Niżej 12 sztuk nie wysyłam. Upraszam sadzić tak jak zostały przysłane t. j. z uchem. Upraszam o dokładny adres. Wysyłka zaliczką pocztową lub kolejową.

Józef Ursa

Ogrodnik w Stryju.

356(1-3)

ZAKŁAD

artyst.-rzeźbiarski i kamieniarski

Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a Dolnemi młynami**, do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacje i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych** 351(1-6)

WYROBY

MEBLI GIĘTYCH

z suchego drzewa,

trwale, gustownie i ozdobnie wykonywanych, 1360(114-?)

zawsze na składzie w odpowiedniej ilości i **po najtańszych cenach** polecają Szan. Publiczności

Tercjarze św. Franciszka

Kraków, ulica Piekarska, 21.

Zamówienia odwrotną pocztą najpunktualniej.

Po zwiedzeniu pierwszorzędnych wiedeńskich i lwowskich magazynów, otwieram z dniem 5-go kwietnia br., przy **ulicy Szpitalnej, Nr. 17**, II-gie piętro

PRACOWNIĘ

sukien damskich i dziecinnych

pod firmą 319(?-14)

Mme Eugénie.

Krój najnowszy wiedeński, wykonanie wytworne, ceny przystępne, dodatki po cenie własnej Suknia gładka od **5** złr. **50** cnt i wyżej, sukienki dla małych dzieci od **1** zł. **50** ct Na żądanie kapelusze odpowiednie do kostjumów.

Towary świąteczne

w najlepszych gatunkach, jako też

Szynki i Kiełbasy

ŻYWE RAKI

od 1 centa sztukę.

Żabki i ślimaki

zawsze na składzie.

Świeże kwiczoły

po 10 cnt. sztuka.

Jemioły 6 cnt. szt.

OSOBLIWY BULJON

własnego wyrobu.

Owoce deserowe

Masło dworskie i chleb wiejski

jakoteż

Jabłka kuchenne

po 8 cnt. pół kilo.

poleca handel

KAROL KNORECK i SPÓŁKA

Kraków, Florjańska 23

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się pocztą odwrotną. 3(4-1?)

Gdy mi potrzeba insgerować 6(1?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centr. Biuro Ogłoszeń
Lwów, Kopernika 11.

1866 **TYLKO PRAWDZIWE** (10 1?)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

4—5 pokoi, przedpokój i kuchnia poszukuje się, pożądana stajnia. Zgłoszenia odbiera kapitan Piekny, Podzamcze 10. 676(-)

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 r., zastósowany do czasu środkowo-europejskiego

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

—	rano	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	do Oświęcima, Wiednia.
5·14	„	(pociąg osob.) z Podgórza-Bonarki.	
1·05	popoł.	(poc. mięsz.) z Krakowa (kol. Półn).	
1·27	„	(poc. osob.) z Podgórza-Płaszowa.	
2·46	„	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
—	rano	(pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·19	„	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
9.40	„	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
4·59	popoł.	(pociąg osobowy) z Krakowa (kol. Kar. Ludw.).	do Żywca, Mszany dolnej.
4·44	„	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
4·56	„	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki,	
5·55	wiecz.	(pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·16	„	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
7·37	„	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki).	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

5·26	rano	(p. o.) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·41	„	(p. o.) do Podgórza-Płaszowa	
6·02	„	(pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	
6·14	„	(pociąg osobowy) do Krakowa (kolej Karola Ludwika).	
9·6	przedp.	(poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	z Żywca.
9·18	„	(poc osob.) do Podgórza-Płaszowa.	
10·2	„	(poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	Mszany dolnej. z Wiednia Oświęcima,
10·18	„	(poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa.	
10·37	„	(poc. mięsz.) do Krakowa (kol półn.)	
10·58	„	(poc. osob.) do Krakowa (k. K. L.)	
3·38	popoł.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
3·53	„	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa.	
4·12	„	(pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	
8·12	wiecz.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa	
9·20	„	(pociąg pospieszny) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:

9·30 rano (pociąg mięszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca
11·41 przed. (pociąg osobowy) do Chyrowa, Stryja.
1·27 popoł. (pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Now. Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa:

10·56 przedpoł. (poc. osob). z Orłowa, Dobry, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7.24 wiecz. (p. o.) z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11·59 w nocy (poc. mięsz.) ze Stryja Chyrowa

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20 min., a od czasu lwowskiego o 36 min. od czasu wiedeńskiego o 6 min., od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 min.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 6 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.
1024(14-?)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 8 kwietnia

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	2[illegible] -	122 —
Marki niemieckie	57 80	58 40
20-to frankówka ważna	9 40	9 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 33	1 48
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	94 50	95 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 -	105 —
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	93 —	94 —
4% galicyjska pożyczka krajowa	105 50	105 —
4½% „ „	97 50	98 50
5% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	100 50	101 25
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	97 —	99 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98 20	99 —
5% „ „ „ tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ „ 41 let.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ „ „ „ 56 let.	94 25	95 —
4½% „ „ „ „ „ „ „ 52 let.	99 20	100 —
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem	107 40	108 —
5% „ „ „ „ „ „ „ niepr.	100 40	101 10
4½% „ „ „ „ „ „ „	98 20	99 —
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	101 —	102 —
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego		
Kolei Karola Ludwika po 200 złr	210 —	213 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 „	245 -	2[illegible]8 —
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „	224 —	227 —
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200 „	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	22 50
„ Stanisławowa	29 50	—
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	16 50	17 50
„ węgierskiego „ „	12 —	13 —
„ włoskiego „ „	12 —	13 —
Bazylika Buda-Pesztu	6 40	7 40

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego